REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Rua Em. Pernetta, 842
(dawniej Aquidaban)
Telefon 4-8-4
Prenumerata roczna:
W Brazylji 15$000
W Argentynie 7 pez.
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru $400
Za Kurytybą $500

ILUSTROWANA

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Adres na listy i przesyłki pieniężne:
GAZETA POLSKA
Caixa postal 8
CURITYBA—PARANÁ
Wydawca Paweł Nikodem

NR 39 KURYTYBA - 'S PAULO NA NIEDZIELĘ DNIA 24 WRZEŚNIA ROK 1939

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

BANDITISMO INTERNACIONAL SACIA SUA FOME

A Russia apunhala a Polonia pelas costas, invadindo covardemente as terras polonezas de leste

BRAZYLIA JEST DOBRA
O BRASIL É BOM
D. N. P.

29

Brazylia była chora, zmęczona i przesycona życiem, jakie wiodła. Dlaczego Brazylia była tak zmęczona i przesycona? Ponieważ jej życie chadzało błędnymi drogami. Przed 10 listopada 1937 wszystko było poplątane. Trzeba było znaleść wyjście z tego stanu.

Kraj robił wydatki ponad swą możność. Rozchód przewyższał zwykłe dochody — i dlatego był zawsze brak pieniądza. Prezydent Republiki chciał wyprostować te sprawy, przez wprowadzenie równowagi między dochodami i rozchodami w budżecie. Trzeba było, aby rozchody Brazylii nie przekraczały dochodów, czyli własnych zapasów i środków, pochodzących z podatków. Ale Prezydent nie był w możności osiągnąć cel, do którego zmierzał. Władza prawodawcza, czyli Kongres i Senat, które uchwalały wszystkie ustawy dla kraju, włącznie z budżetem rocznym, nie popierały Prezydenta w jego dążeniach. Wszystkie wysiłki, aby zrównać rozchody z dochodami i nadać równowagę gospodarce kraju, spełzały na niczem, bo Kongres i Senat powiększały zawsze sumy rozchodowe, a działo się to nieraz pod pretekstem zamierzeń, które nie miały nic wspólnego z dobrem publicznym.

W Kongresie i Senacie zasiadali, co prawda, ludzie kultury, wykształceni, oddani krajowi i mający jego dobro na względzie, ożywieni duchem zdrowego patriotyzmu i zdolni do wykonywania najważniejszych urzędów publicznych, ale napotykali oni na trudności w przeprowadzaniu dzieł rzeczywistej wartości — już to dla obojętności, z jaką koledzy przyjmowali ich myśli, już też dla wad, jakie istniały w samej organ. ciał ustawodawczych.

Brazylia miała potrzebę oszczędzania, a tymczasem powodowano ją do rozrzutności. A poza tem były jeszcze zła, pochodzące z politykierstwa. Brazylia pragnęła pokoju, a wnoszono w nią tylko niepokój i zamieszanie. Trzeba było zerwać z ową przeszłością, pełną błędów, choćby Szef Rząd miał przyjąć szerszą odpowiedzialność przez dodanie mu do władzy wykonawczej także możności ustawodawczej.

Teraz Brazylia znajduje się w powrocie do zdrowia. I w ramach nowego ładu utrwali się w niedługim czasie, jako naród silny i rozwijający się, bogaty i szczęśliwy, ku zadowoleniu i chwale wszystkich obywateli.

29.

O Brasil estava doente. O Brasil estava cansado. O Brasil estava enjoado da vida que levava. Porque estava o Brasil assim cansado e enjoado? Porque a sua vida estava errada. Antes de 10 de Novembro de 1937 tudo andava atrapalhado. Era preciso dar um geito no Brasil. O pais estava gastando mais do que podia. A receita era uma. As despesas ian. além. Dai faltar sempre dinheiro. O Presidente da República queria endireitar as coisas, equilibrando a despesa e a receita, no orçamento do pais. Era preciso que as despesas do Brasil não passassem da sua receita, isto è, dos seus recursos próprios, das suas arrecadações, das rendas dos seus impostos. Mas não havia meio do Presidente conseguir o que queria. O Poder Legislativo, isto è a Camara e o Senado, onde eram fabricadas todas as leis do pais, inclusive o orçamento, que é a chamada lei dos meios, não ajudava ao Presidente. Todos os esforços para estábelecer o equilibrio orçamentario eram inúteis, eram em vão, porque a Camara e o Senado agravavam sempre o montante das despesas, muitas vezes em beneficio de iniciativas que nada tinham que vêr com o interêsse público.

Havia, na Camara e no Senado, é certo, homens de cultura, de ilustração, devotados ao bem do pais, inspirados em principios de são patriotismo, aptos para o exercicio das mais importantes funcões públicas, mas êsses eram impedidos de realizar obras de real mérito, ou pela indiferença com que eram recebidas suas idéas pelos seus colegas, ou em razão de defeitos da própria organização do Legislativo.

O Brasil precisava economizar e queriam fazer dêle um perdulario. Sôbre tudo isso, ainda havia os males da politicagem. O Brasil queria paz e só lhe proporcionavam intranquilidade e confusão. Era preciso romper com êsse passado cheio de êrros, embora tendo o Chefe do Govêrno de assumir responsabilidades de maior amplitude, juntando ao encargo de administrar o de legislar.

Agora, o Brasil convalesce. E sob o novo regime se afirmará, breve, como uma nação forte e próspera, rica e feliz, para orgulho e glória de todos os brasileiros.

Mapka pogranicza polsko-niemieckiego (w języku hiszpańskim)

Z ostatniej chwili

Polska łódź podwodna „Ryś" przybyła do jednego z portów szwedzkich. A krzyżacy przechwalali się byli, że jest zatopiony!

„Orzeł", o którym piszemy na str. 3, zaopatrzył się w Rewlu w paliwo, smary itd. i zniknął po cichu w nocy, udając się na Bałtyk. Myśli nasze z tobą, „Orle"! Krzyżaki, zmykajcie do portów, bo drogi „Orła" w morzu nie są znane!

Niemcy zatopili wielki angielski okręt wojenny „Courageous", który stanowił stację pływającą dla samolotów. Znalazło śmierć 500 ang. marynarzy. Anglicy ze swej strony zatapiają zgoła codziennie statki niemieckie, w szczególności łodzie podwodne.

Prezydent Roosevelt w telegramie do prez. Mościckiego wyraził oburzenie na powietrznych zbójów niemieckich za stałe bombardowanie otwartych miast polskich.

Po najeździe nazystów i bolszewików na Polskę padł strach na mniejsze państwa, jak Rumunia, Jugosławia, Grecja, Szwajcaria, Holandia i państwa bałtyckie.

Niemcy bombardują świat fałszywymi krętactwami. Jakich plotek nie puszczają przez neutralne gazety i radia! Są one wszystkie tego rodzaju, jak komunikat naczelnego sztabu niem.: „Dnia 8.9 o godz 17 min. 15 zajęliśmy Warszawę". Krzyżacka gęba jest niewyparzona, a łże, im mniej ma do powiedzenia. Dnia 19.9 dała się słyszeć z powrotem stacja warszawska polskiego radia. A zatem będziemy mieli znów źródłowe wiadomości.

O 24 klm. na zachód od Lwowa Polacy zniszczyli zupełnie całą zmotoryzowaną kolumnę niemiecką, zdobywszy setkę samochodów pancernych, 50 armat i kilka tysięcy jeńców,

Ukraińcy i Białorusini uciekają w przerażeniu przed wojskiem bolszewickim, obawiając się komunistycznych porządków.

Hitler i Stalin mieli sobie ułożyć plan podziału Polski. Lud polski, gospodarz, nauczy ich co to jest targowanie skóry na niedźwiedziu!

Cała Polska żyje jednym hasłem: Przetrwać z zaciętymi zębami ciężką godzinę, nie upaść na duchu i bronić się — a zwycięstwo będzie nasze!

Amerykański samolot zestrzelony

Aeroplan międzynarodowy Czerwonego Krzyża, który wiózł na front polski lekarzy amerykańskich i kilka pielęgniarek, aby okazać pomoc rannym — w przelocie przez Niemcy został strącony przez lotników niemieckich. Wszystkie osoby zginęły.

W godzinie próby
Na hora da provação

We wnętrzu numeru przynosimy przemówienie, jakie Poseł Rzplitej w Rio dr. Tadeusz Skowroński miał do Towarzystwa „Polonia" w Rio.

Dr. Tadeusz Skowroński
Poseł Rzeczypospolitej w Rio

Ojcowskie jego słowa padają na południu Brazylii na żyzną a spragnioną glebę, osadnik polski wyczekiwał bowiem wskazań.

Słowa Posła Rzeczypospolitej znalazły nas silnymi, zwartymi, gotowymi i czekającymi na hasło. Osadnik polski na ziemiach guarańskich wypełni sumiennie i z oddaniem zadanie, jak je zawsze spełniał od lat 70.

Wierzymy w zwycięstwo Polski i jej świętej sprawy, nie zachwieje nami choćby najgorsza i długa godzina próby.

Niech żyje Polska, Rycerz Wolnych Ludów!

No interior do presente numero transcrevemos o discurso proferido pelo Ministro da Polonia Dr. Tadeu Skowroński na Soc. Polonia no Rio de Janeiro.

As suas paternais palavras cairam no Sul do Brasil num campo fertil e germinativo, pois o colono polonês ancioso esperava pelas instruções.

As palavras do Ministro Polonês encontraram-nos fortes, unidos, preparados, esperando o lema. Na terra dos guaranis o colono polonês abnegado cumprirá á risca a sua missão como a vem cumprindo desde 70 anos.

Acreditamos na vitoria da Polonia, e na vitoria da sua causa que é sagrada, não nos desiquilibrará mesmo a mais cruel e a mas longa provação.

Viva a Polonia, sentinela avançada dos povos livres!

Dia da Independencia
(Telegrama)

Paulo Nikodem, Redator „Gazeta Polska", Curityba Paraná.

Presidente da Republica agradece por meu intermedio cumprimentos enviados por motivo da passagem do Dia da Patria. Cordiais saudações.

Luiz Vargara Secretario da Presidencia.

Min. Beck na pozycji

Kwatera Główna w Polsce. — Minister spraw zagranicznych Polski, płk. Józef Beck oświadczył za pośrednictwem radiotelefonu, że — wbrew fałszywym pogłoskom — nie opuścił kraju i znajduje się w chwili obecnej w miejscu postoju Polskiego Sztabu Generalnego. „Będziemy walczyć aż do śmierci!" — zakończył swoje przemówienie kanclerz polski.

Zapamietaj dobrze ten znak

Jest to godło znanej i cudownej maści

Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avarê, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał był usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła jednym pudełkiem ranę, zadawnioną od 9 lat. Były setki podobnych uleczeń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

WAŻNE Prawdziwa POMADA MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełeczkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzucajcie naśladownictwa! Żądajcie tylko MINANCORY prawdziwej, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora", Joinville

Imperial Pilsen, Atlantica Extra i Pilsen Nacional

Z BROWARU ATLNTICA mają wszędzie pierwszeństwo

Wiadomości Parańskie

Interwentor w Jacaresinho

Interwentor Manoel Ribas przebywał przez kilka dni w municypium Jacaresinho, gdzie dokonał otwarcia nowego gmachu „Escola Normal" oraz miejskiej sieci kanalizacyjnej.

Standaryzacja drzewa tartego

W ramach „Instituto Patronal dos Madeireiros" ustalono ogólne zasady standaryzacji drzewa na zwiększenie pokupu naszego drzewa w Argentynie.

Wojna a gazety

Papier, na którym drukują się w Brazylii gazety, jest pochodzenia zagranicznego, w szczególności finlandzkiego. Skutkiem toczącej się wojny i zamknięcia Bałtyku trudno dziś przewidzieć, czy dostawa papieru będzie zabezpieczoną i regularną. To tylko wiadomo, że cena papieru pójdzie w górę, bo takie są następstwa każdej wojny. Niektóre dzienniki zmniejszyły już swe rozmiary i ukazują się w mniejszej objętości.

Mamy nadzieję, że Czytelnicy wejdą w położenie, któremu będziemy musieli sprostać.

Dlatego też zwracamy się do Czytelników z prośbą, aby nie zwlekali z odnowieniem przedpłaty, za co będziemy mocno zobowiązani. Podobnież kierujemy prośbę do pp. Agentów, aby uzbierane od Czytelników kwoty zechcieli przekazywać nam bez przetrzymywania, aby nam ułatwić pracę i należyte spełnianie zadań, tak odpowiedzialnych w tej poważnej chwili.

Listy i przesyłki pieniężne prosimy adresować: „Gazeta Polska", Caixa postal „B", Curityba.

Tragiczna śmierć dziecka

Dnia 14 bm. zdarzył się w Kurytybie przykry nader wypadek. Wysiadłszy z tramwaju na rogu ulicy Trajano Reis, Ruth Fagundes starała się dostać z 3-letnią córeczką na drugą stronę ulicy, przechodząc w poprzek szyn. W tym momencie tramwaj ruszył z miejsca, miażdżąc kołami nieszczęśliwe maleństwo i ciężko turbując nieostrożną matkę.

Anglia ostrzega państwa amerykańskie

Rząd angielski rozesłał komunikat do wszystkich państw amerykańskich, ostrzegając przed staraniami Niemiec w celu zakładania baz lotniczych i morskich. Bazy takowe będą bezwzględnie niszczone przez marynarkę brytyjską. Ze swej strony rząd niemiecki zawiadomił ambasadora brazylijskiego w Berlinie o podminowaniu pewnych stref Oceanu Atlantyckiego niedaleko od wybrzeży Brazylii, zalecając unikanie tych miejsc przez okręty brazylijskie.

Szpiedzy niemieccy w Rio

Policja rioska przytrzymała w miejscowości Cabo Frio dwóch podejrzanych osobników, którzy ukradkiem robili zdjęcie topograficzne zatoki Guanabara i okolic. Po rewizji okazało się, że byli oni szpiegami na rzecz Niemiec. Dla obu wystarano się o odpowiednie pomieszczenie w rioskim więzieniu.

Nadzwyczajna konferencja Panamerykańska

Na wieść o wojnie w Europie, Rada Państw Amerykańskich, stale obradująca w Waszyngtonie, naznaczyła na 23 zm. Nadzwyczajną Konferencję Państw Amerykańskich w Panamie, w celu ustalenia stanowiska krajów amerykańskich wobec wypadków europejskich. Porządek obrad obejmuje następujące zagadnienia: 1) określenie neutralności; 2) zabezpieczenie pokoju na kontynencie amerykańskim; 3) unormowanie współpracy ekonomicznej; przyczem ułożono poniższe wnioski: — a) uniemożliwianie obywatelom państw wojujących, zamieszkujących kontynent amerykański — wszelkiej działalności podrywającej neutralność krajów amerykańskich; b) zmuszać strony wojujące do zastosowania swej działalności lotniczej i żeglugowej do międzynarodowego prawa o terytoriach neutralnych; c) zastosowanie systematycznej ochrony handlu i komunikacji międzynarodowej w obrębie kontynentu amerykańskiego; d) zadecydować całkowite podporządkowanie się międzynarodowemu ustawodawstwu w stosunkach z państwami wojującymi; e) powzięcie odpowiednich kroków w celu ochrony równowagi finansowej państw amerykańskich; f) rozszerzanie współpracy gospodarczej i handlowej między państwami amerykańskimi.

Delegacja brazylijska, mianowana specjalnym dekretem, ma skład następujący: szef — ambasador akredytowany w Waszyngtonie, Carlos Martins Pereira de Souza; delegaci: Minister Manoel Goes Monteiro, Fernando Saboia de Medeiros, Hugo Gautier, Abelardo Prado i Fernando Medeiros.

Narodowa rada produkcji energii

W ramach Ministerstwa Przemysłu i Handlu wydrębniono „Conselho Nacional de Aguas e Energia", przeznaczając na początkowe wydatki nowego wydziału kwotę 300:000$.

Nasz Kalendarz 1940

Kalendarz nasz na rok 1940 wyszedł już z druku i w zeszłym tygodniu rozpoczęliśmy jego rozsyłkę. Panowie Agenci zechcą odebrać paczki z kalendarzem na poczcie.

W tym roku kalendarz nasz jest obszerny, obfity w treść i ilustracje, zasługuje też na to, aby znalazł się w każdym domu, jako pouczająca i pożyteczna książka, która zachowuje swą wartość przez dłuższe lata. Okładkę zdobią widoki z całej Brazylii, jej miast, osad, puszcz i wód. Przegląd dni i miesięcy jest dopełniony kalendarzem ściennym. Jak corocznie, kalendarz przynosi doborowy dział opowiadań. Dopełniają go użyteczne wskazówki i porady gospodarcze, w których każdy gospodarz i każda gospodyni znajdzie coś interesującego.

Kalendarz będzie do nabycia u naszych pp. Agentów w cenie, jak w roku ubiegłym Mimo podrożenia papieru, zachowaliśmy starą cenę. Kto nie ma możności nabycia kalendarza na miejscu, może otrzymać wprost z Redakcji. W tym celu należy dodać 500 rs. na przesyłkę pocztową.

Z Guarany

Źle się zapowiadają zboża w kol. Guarani. Padła zaraza na zasiewy pszenicy i alpisty. Niszczy je gąsiennica zielona, dotychczas nieznana przez kolonistów, a to z powodu suchej i ciepłej zimy, gdyż mrozów tej zimy prawie nie było, a przez cały lipiec było sucho. Całe zasiewy alpisty znikły.

Alpista, przez nas wprowadzona tutaj, dawała dobre wyniki, gdyż przeszłego zbioru kooperatywa kupiła 300 worków i sprzedała je za 12:000$, a w tym roku z pewnością nie kupimy nic. Lny też z powodu suszy nie rosną, a te są niemal podstawą naszego gospodarstwa. Świnie też nie mają dobrych cen. Obecnie koloniści sprzedają wieprze tuczone po $900 kg. żywej wagi, a w przeszłym roku sprzedawali je po 1$300. J. K.

ODEZWA

do Przew. Księży Kontratrów i Zacnego Ludu Polskiego w Brazylii

Polska nasza dzisiaj więcej niż kiedyś w przeszłości przebogata w boleść i łzy, podnosi ręce i serca do Boga, skąd wszelka pomoc pochodzi i wzywa nas, ta nad życie Droga Ojczyzna, abyśmy to samo czynili. Niech się więc odprawiają liczne i gorące nabożeństwa i przebłagania po kościołach i domach, a Bóg, który jest miłosierny — znowu nas wybawi.

Co zaś najwięcej zmiękczy serce Ojca, to prawdziwe nawrócenie z drogi złej do przykazań Boskich i kościelnych. Jak Szawła powalił Bóg a on się Boga pytał: Co chcesz abym uczynił, tak każdy z nas niech się pyta, a sumienie mu odpowie, co czynić powinien.

Polska posiada bohaterów bez liku, jednych co życie położyli na ołtarzu Ojczyzny, drugich rannych i wdowy i sieroty — za wojną idzie nędza i głód i choroby. Wyrażam moje serdeczne uznanie i podziękowanie za tyle ofiar złożonych i prośbę najserdeczniejszą o składki na Czerwony Krzyż. Jeżeli możebne, iżby w każdym Kościele Polskim choćby tylko 3 składki się urządziły i obfite popłynęły ofiary. Coście najmniejszemu uczynili, toście mnie uczynili. Każdy taki grosz otrze łzy i ukói ból!

Serdecznie pozdrawiam Rodaków niezachwianie wierzący w świetną przyszłość Wielkiej Polski.

Ks. Stanisław Cebula, rektor Parafii Polskiej w Kurytybie.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu prochów naszego nieodżałowanego Męża i Ojca

ś. p. Stanisława Sobczyńskiego

na miejsce wiecznego spoczynku, jako też tym, którzy odwiedzali go w czasie choroby i mieli dla nas słowa współczucia i złożyli kwiaty, składamy wyrazy serdecznego podziękowania. ZASMUCONA RODZINA.

46,127$700

Tyle wyniosły składki na Obronę Polski przez „Gazetę Polską"

Rozpoczęliśmy zbiórkę „Na Ofiary Wojny w Polsce". Poprzednia zbiórka pod hasłem na „Obronę Polski" dałą niespodziewanie wysoki wynik. Kurytybski Komitet Zbiórki zebrał w ciągu 3 miesięcy kwotę 70,155$400. Składki przez „Gazetę Polską" wyniosły sumę 46,127$700. Z sumy tej wpłaciliśmy Komitetowi Zbiórki w Kurytybie wszystkie złożone w Redakcji ofiary, wedle ogłaszanych co tygodnia wykazów, mianowicie 12,127$700. i na wszystkie wpłaty mamy pokwitowania. Resztę, to jest kwotę 34 tysiące milrejsów „Gazeta Polska" wysłała wprost do Poselstwa Rzplitej w R'o za pośrednictwem Konsulatu Generalnego w Kurytybie, na co mamy również pokwitowanie.

Nie wszystkie składki na „Obronę Polski" były ogłaszane w pismach. Kolonia Polska w Brazylii złożyła na ten cel łącznie koło 150 tysięcy milrejsów.

Bóg Wam Zapłać, Rodacy! PAWEŁ NIKODEM

NA OFIARY WOJNY W POLSCE

Składki w „Gazecie Polskiej"

Z przeniesienia	1,435$000
Złożone osobiście w Redakcji: Wojciech Dunajski 10$, Anna Chmielewska 40, Stanisław Zawadzki (powtórnie) 80. Razem	130$000
Bolesław Oślicki z Rio Claro, wraz z rzewnym listem (Na obronę Ojczyzny moich rodziców, na którą napadł barbarzyńca krzyżak), składa po raz drugi	100$000
W Campo Grande, stan Matto Grosso zarządził składkę Władysław Narkiewicz Jodko wśród Polaków, i żydów. Nazwiska na liście są niestety mało czytelne i trudne do przedruku. Składka wyniosła	Brazylian 142$000
W Felippe Schmidt stan Sta Cat. zarządził zbiórkę Jan Kropernicki i doręczył nam ją przez Kazimierza Siedleckiego. Złożyli: Bogumił Rzewuski 20$; Po 10$: Leonard Ignaszewski, Józef Serednicki i Fran. Kłobukowski. Po 5$: Ludwik Karachiński, Ant. Nawalski i Michał Pitwak. Józef Orendorczuk 2$.	67$000
Razem Gazeta Polska ma kwotę	1,874$000

Trzymamy ją do dyspozycji Polskiego Komitetu Czerwonego Krzyża w Kurytybie. Jeśli nie powstanie do dnia 24.9, prześlemy ją na ręce Pani Ministrowej Skowrońskiej w Rio. Z Girua w RGrS. Stanisław Pylak awizuje wysłanie przez bank kwoty zbiórkowej 480$ pod naszym adresem.

Upiorna jazda

Opis podróży pociągiem w dniu szturmu na Warszawę

Jeden z Szwajcarów, który bawił z początkiem września w Warszawie, nadesłał z Rygi dla dziennika w Bazylei telegraficzny opis swej podróży:

Było to w nocy z 7 na 8.9. Oczekiwaliśmy odejścia pociągu na dworcu warszawskim, gdy wtem o północy nastąpił atak lotniczy na miasto. Trudno wyobrazić sobie rozmiar nieszczęścia, gdyby któraś z bomb była wtedy padła na dworzec, zapełniony tysiącami ludzi.

Pociąg ruszył o godz. 2-giej, zupełnie ciemny. Całe miasto tonęło w ciemnościach.

Gdy byliśmy już za miastem, nadleciała eskadra aparatów niemieckich. Zaczynało świtać. Pociąg stanął, a wszyscy pasażerowie uciekli do sąsiedniego lasku.

Gdy bombowce zniknęły, pociąg ruszył w dalszą podróż. Ale po 15-tu minutach pojawił się nowy, pojedyńczy samolot niemiecki. Pociąg stanął, lecz samolot poszybował dalej.

Po niejakim czasie mijaliśmy pociąg wojskowy polski, który szedł po drugim torze. I znów napadły nas aparaty niemieckie, siekąc z niewielkiej wysokości kulami karabinów maszynowych. Pojawiły się wszelako polskie aparaty na odsiecz. Wywiązała się zacięta walka powietrzna.

Leżąc ukryty w trawie, śledziłem zmagania w powietrzu, a na przyległy lasek, pełen podróżnych i żołnierzy padały raz wraz bomby.

Jeden z samolotów niemieckich wzniósł się na znaczną wysokość, lecz dosięgnęły go tam pociski polskie — i spadł w płomieniach na ziemię.

Drugi aparat niemiecki czekał tenże los. Zastrzelili go polscy lotnicy.

W dalszej drodze jeszcze dwa razy pociąg nasz był bombardowany. Skoro tylko Niemcy napadali, pociąg przystawał, a ludzie rozpierzchali się po zaroślach.

Po 36 godzinach takiej piekielnej jazdy dojechaliśmy do Łotwy. Większość podróżnych była wycieńczona głodem, bo nie miała żadnych zapasów żywności.

Towarzyszem naszym w podróży był Leopold Stokowski, sławny dyrektor opery amerykańskiej w Filadelfii.

EWA CURIE w obronie Polski

Ewa Curie, córka Marii Skłodowskiej Curie i autorka rozgłośnej książki o wielkiej Matce stanęła w tych dniach przed paryską rozgłośnią radiową, aby zagrzać Francję i cały świat dla sprawy polskiej. Uczyniła to, jako Francuska a córka Polki, idąc za przykładem siostry swej Ireny, która już pospołu z uczonymi francuskimi ogłosiła protest przeciw barbarzyńskiemu najazdowi nazystów na Polskę.

„Na wielkiej równinie nadwiślańskiej — mówiła Ewa Curie — toczy się bój na śmierć i życie, jaki naród polski podjął z krwawym najeźdźcą germańskim. Chłopi i żołnierze, pod gradem bomb niemieckich, walczą nieustępliwie o każdy cal swej umiłowanej ziemi".

Mówczyni podkreśliła w dalszym ciągu cnoty ludu polskiego: że jest wytrwałym i nieustępliwym, że nie oddaje się rozpaczy i w najgorszej godzinie, że wierzy w lepsze jutro nawet wbrew nadziei, że w nieszczęściu jest zawsze wielkim.

Jako przykład żywy tych cnót postawiła swą matkę Marię, dziewczę warszawskie, które odmawiając sobie wszystkiego, wyjechało na emigrację i tutaj dokonałc dzieł wiekopomnych. Z wybuchem wojny światowej, Maria Skłodowska stanęła natychmiast do pracy frontowej przez organizowanie pracowni roentgenowskich przy szpitalach francuskich. Polska i Francja zlewały się u niej w jedno szlachetne uczucie. Matka dożyła szczęśliwej chwili powstania Polski, i dziś, gdyby żyła, stanęłaby natychmiast w szeregach obrończych, z wiarą w zwycięstwo wspólnej sprawy Polski i Francji.

Ewa Curie zakończyła słowami hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła!"

Ze Sportu

Rozgrywka w koszykówkę, odbyta w dniu 8 bm. między mistrzowskimi drużynami: Esperia z São Paulo i Atletico z Kurytyby, zakończyła się nieznaczną porażką drużyny parańskiej w stosunku 32x40.

Tabela piłki nożnej

1 Curitiba	4	pkt.	stracone
2 Ferroviaro	9	„	straconych
3 Atletico	11	„	„
4 Palestra	12	„	„
5 Savoia	14	„	„
6 Juventus	15	„	„
7 Britania	19	„	„

Czy masz opłaconą przedpłatę

NEVRALGJE, BÓLE REUMATYCZNE usuwają nieszkodliwe dla zdrowia polskie proszki "KOGUTEK" (MIGRENO-NERVOSIN).

ADWOKACI
DR. LUDWIK WOLSKI
DR. HIROSE PIMPAO
Prowadzą sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, spadkowe robotnicze. Naturalizacje i sprawy cudzoziemców.
Biuro przy ulicy Marechal Floriano Peixoto, 131 — Telefon 234 — Poniżej Banco Nacional do Comercio — Kurytyba

Naturalizacje
Sprawy spadkowe, ściąganie należności
Legalizacja obcokrajowców
(Książeczki tożsamości na zasadzie nowej ustawy)
Ceny umiarkowane. Przyjmuje się zlecenia z interioru.
DR J. GELBERT
BIURO: **Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba**

Sprzedaje się szyfkarty 3-ej klasy do Europy, jak: do POLSKI ŁOTWY, WŁOCHY, ESTONII, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABJI etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW ZE SANTOS

M. MONTEVIDÉO I BUENOS AIRES		ZE SANTOS DO EUROPY	
H. PRINCESS	26 września	ASTURIAS	25 września
ANDES	8 października	H. CHEFTAIN	2 października
H. BRIGADE	10 października	ANDES	16 października
H. PATRIOT	24 października	H. PRINCESS	16 października
		H. BRIGADE	30 października

MILLER, GODDARD & CIA LTDA
Rua Libero Badaró, 95 S. Paulo
lub
ROYAL MAIL AGENCIES (BRAZIL) LIMITED
Caixa p. 21 Santos Cx. p. 36

Nadeszły już i znajdują się w sprzedaży detalicznej i hurtownej światowej sławy płótna „ŻYRARDOWSKIE"

Wszystkim jest wiadomo na całym świecie że:
1) płótna żyrardowskie są z najlepszego lnu polskiego;
2) są nadzwyczaj mocne i długotrwałe w noszeniu;
3) są barwione barwnikami najwyższego gatunku;
4) są całkowicie trwałe na światło i na pranie;
5) są wyrazem najnowszej mody;
SŁOWEM — Arbitrem elegancji, damą wielkiego szyku staje się ta osoba, która do swej garderoby dołączy: GATUNEK, GUST, KOLOR I TRWAŁOŚĆ, a te zalety są wszystkie połączone w PŁÓTNACH ŻYRARDOWSKICH.
Żądajcie tylko tkanin polskiej produkcji, światowej sławy marki „ŻYRARDÓW".

Sulbraspol Soc. Coop.
PORTO ALEGRE Rio G. do Sul
Caixa postal 246
SPRZEDAŻ DETALICZNA
Skład: rua São Pedro, 875, tel. 3-608
SPRZEDAŻ HURTOWNA
Biura: rua Marechal Floriano, 48, tel. 5-681

BÓL PIERSI
REUMATYZM
BÓL ZĘBÓW
NEWRALGJA
ZACIĘCIA, SKALECZENIA
BÓL USZU
KŁUCIE
ŚWIEŻE RANY
BALSAM Sta Helena

Dr. Bronisław Ostoja Roguski
ADWOKAT
Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych
PRZYJMUJE SIĘ TAKŻE SPRAWY Z INTERIORU
Przy biurze — Tłomacz urzędowy
Biuro—Praça Tiradentes, 509, 2-e piętro Od 9—1— i od 3—6

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANA
FRANKLIN SOARES JUNIOR
Rua Mar. Deodoro nr. 396
Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po poł
Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary, tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble pniorowe i imbujowe,

Z S. Paulo i Rio

Zagraniczni pracownicy

Stosownie do dekretu nr. 3010 z dnia 20 sierpnia 1938 r. wszyscy cudzoziemcy, bawiący w Brazylii mający obowiązek zarejestrowania się w odpowiednich urzędach. Termin zarejestrowania się upływa dnia 22 grudnia br. Jeden z paragrafów rzeczonego dekretu przewiduje dość wysoką karę pieniężną, którą obłożeni będą pracodawcy, zajmujący cudzoziemców, którzy nie spełnili obowiązku rejestracji. Pracodawcy mają obowiązek wydalania po upływie terminu, o ile nie zostanie przedłużony, niezarejestrowanych cudzoziemców, bez odszkodowania, przewidzianego ustawami. W miastach robotnicy powinni przedstawić swym pracodawcom poświadczenie tożsamości (Carteira de identidade de estrangeiro) a na koloniach poświadczenie rejestracji, wydane przez odpowiednie władze miejscowe (policję).

Przywóz Juty

Juta stanowi poważny surowiec, mający wielkie zastosowanie w wyrobie worków. Jutę sprowadza się do nas z Indii. W pierwszym półroczu br. wartość przywiezionej do Brazylii juty wynosiła 34 milionów mlr. Oblicza się, że wobec zapotrzebowania worków Brazylia będzie zmuszona sprowadzić z Indii w tym roku znaczną ilość juty, wartości około 70,000 kontów. Ministerstwo Rolnictwa czyni poważne próby, za pośrednictwem swego oddziału naukowych badań, wprowadzenia uprawy tej rośliny w stanie Amazonas.

Pielęgniarki wyjadą do Europy

Do brazylijskiego oddziału Czerwonego Krzyża zgłosiło się przeszło 80 ochotniczek, które po przeszkoleniu wyjadą do szpitalów europejskich, gdzie oddadzą się pielęgnowaniu rannych. Ochotniczki są przeważnie narodowości brazylijskiej, lecz zgłosiły się również Angielki, Francuzki, Polki, Rumunki, Urugwajki. Wśród naszych rodaczek znajdują się dwie rzeźbiarki, które niedawno przyjechały z kraju. Wykładów pielęgniarstwa udziela dr. Jeronimo de Albuquerque, a kursy cieszą się bardzo wielką frekwencją.

M/S Sobieski

Statek Sobieski oczekiwany w Rio dnia 14 bież. mies. zatrzymał się w Dakarze. Na statku znajduje się wiele podróżnych, między którymi znany działacz społeczny Konrad Jeziorowski i pani Zofia Florecka z córeczką urodzoną w Kurytybie i synkiem, który ujrzał światło dzienne w Poznaniu, na miesiąc przed rozbójniczym napadem Niemców na Polskę.

Komunikacja pocztowa z Polską

Listy i przesyłki pocztowe do Polski, na mocy rozporządzenia władz krajowych będą skierowane przez Francję i Włochy lub Portugalię, a następnie przez inne państwa neutralne, stosownie do życzenia, wyrażonego przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów w Polsce.

Zmiana firmy

Jak się dowiadujemy, spółka Emiliano i Mazurek, która zajmowała się handlem z Polską, została rozwiązana i biura jej tak w S. Paulo jak i w Kurytybie będą prowadzone pod indywidualną firmą pierwszego ze wspólników. Pan Czesław Mazurek poprowadzi zaś nadal na własną rękę dział reprezentacji krajowych i zagranicznych.

W przejeździe do S. Paulo
nie zapomnij wstąpić do
Wawrzyńca Olczyka
Pensjonat polski i Bar
R. Aymores, 187 (dzieln. B.Retiro)
S. PAULO 22-40

Drukarnia „Baltica" w S.Paulo
Wykonuje druki we wszystkich językach
Bilety wizytowe, handlowe, listy i koperty firmowe, blankiety, cyrkularze, plakaty, zaproszenia ślubne, katalogi, wogóle wszelkiego rodzaju druki.
Pozamiejscowym wysyła próbk druków za nadesłaniem na koszi ta przesyłki. Adresować:
TIPOGRAFIA BALTICA
Alxandre Bumblis
Rua Joao Theodoro, 194 — SÃO PAULO
Tel. 4-3453

Carminativo Plazuka
Szybko działający środek leczniczy na choroby żołądka, kiszek i wątroby. Wskazany jako skutecznie działający przy bólach brzucha, kolkach, zwracaniu, bólu i zawrotach głowy — także na ogólną perturbację w drogach trawiennych, (Dla zdrowych zwiększa apetyt). Carminativo Plazuka znajduje się na sprzedaż we wszystkich aptekach
Skład główny:
BUENO e Cia. r. Maria Candida, nr. 187
SÃO PAULO, Brasil.
Potrzebuje się reprezentantów w interiorze. (22-40)

Potrzeba dwóch chłopców lub dziewczyn. Rua Lourenço Pinto No. 285. Fone 2691 Snr. Maier Kalma.

Brata poszukuję, który przed 20 laty mieszkał w Paranie, w Rio Azul i miał tam piekarnię. Pono wyjechał do Rio Gr. Sul. Ktobykolwiek znał miejsce jego pobytu, zechce dać wiadomość pod adresem: Józef Jankowski, S. FELICIANO, RGrS.

Służąca do kuchni i innych robót domowych potrzebna. Rua Cons. Barradas, 641.

Polecaj Gazetę Sąsiadom

CUKIERNIA POLSKA
„MAZURKA"
F. SZANKOWSKA & SYN
S. PAULO, ul. Sebastião Pereira, 116 (Sta Cecilia) Tel 5-5403
Specjalności: Pączki warszawskie, sernik krakowski
Przyjmuje zamówienia na wszelkie uroczystości.
Wysyła do domu

PALACE HOTEL
KURYTYBA
Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 989 i 990
Caixa postal 469
70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNEMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALA I BAR
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA
Auta na stoji do dyspozycji dla gości
Właściciel:
Marcin Jaruga

Wierzę

W Ziemi mej gwiazdę przewodnią wierzę, —
W moc nieprzebraną i siłę ducha.
— Wierzę, że zew jej Pan Bóg wysłucha —
Zew polskiej duszy, — co płynie szczerze
Tymi drogami co łączą serca
Z Wszechmocnym Twórcą w święte przymierze!

— Wiem że nad Polską czuwa Przedwieczny.
— W zwycięztwo Prawdy świetlanej wierzę!

— Wierzę że padnie germańskie zwierzę,
— Wierzę że wróci Polskie Pomorze,
Fale Bałtyku i Prusy Wschodnie.
— Wierzę że Prawda zwycięży zbrodnie,
— Że blask jutrzenki mroki przemoże!

J. R.

Co piszą Amerykanie?

RIO. — (PAT). — Olbrzymią usługę odda kiedyś ofiarna służba amerykańskich sprawozdawców wojennych, którzy jak np. fotoreporterzy znanej ajencji „Wide World" zdołali rozesłać prasie całego świata pierwsze zdjęcia z wkroczenia sił niemieckich w granice Rzeczypospolitej Polskiej. Jedno z tych zdjęć np. opublikowane przed kilku dniami przez niezależną i bezstronną prasę brazylijską, przedstawia grupę polskich rolników, spokojnych mieszkańców nadgranicznych wsi, prowadzonych z podniesionymi w górę rękami przez uzbrojonych w karabiny żołnierzy niemieckich. Twarze tych „jeńców" świadczą, że są to ludzie starsi, około lat pięćdziesięciu, zaś odzienia ich wskazują na to, że są to ludzie cywilni, a nie żołnierze wzięci do niewoli.

Równocześnie pisma brazylijskie otrzymały obszerne korespondencje sprawozdawców bezstronnej United Press, w których korespondent wojenny tej agencji stwierdza, że władze niemieckie pokazały mu pod Bydgoszczą dziesiątki pomordowanych starców, kobiet i dzieci, twierdząc, iż są to trupy Niemców wymordowanych przez ustępujące wojska polskie. „Houve quem disse tratar-se de alemaõs detidos, quando procuravam fugir" mówi oględnie amerykański dziennikarz, którego korespondencje z frontu są oczywista cenzurowane.

Kulturalnemu czytelnikowi brazylijskiemu nasuwa się natychmiast pytanie podczas takiej wiadomości, dlaczegoby ustępujące wojska miały mordować ludzi i dokąd mieliby uciekać jacyś cywilni Niemcy z polskiego miasta, jeśli Polacy stamtąd odchodzą? Sprawę wyjaśnia w pewnej mierze dalszy dyplomatyczny zwrot amerykańskiego korespondenta, kontrolowanego przez niemieckie biuro prasowe: „Os funccionarios militares alemães attribuem os crimes aos militares polonezes". I zaraz dalej opisuje: „Numerosos polonezes, com as maõs amarradas, marcham pela praça Piłsudski, vigiados pelos agentes da Gestapo". I czytelnik poczyna rozumieć, że dziennikarzom amerykańskim pokazano trupy pomordowanych przez atakujące wojska niemieckie rodzin polskich, które broniły im może dostępu do swych ognisk domowych. Zabici w bestialski sposób nie mogli jednak sprostować cynicznego kłamstwa! I dopiero doniesienia agencji Havasa wyjaśniają całkowicie sprawę: „Em Bromberg, — mówi korespondent tej ajencji — onde os habitantes de nacionalidade allemã não excedem de 2 por cento, foi organizado um dos mais terriveis massacres que a historia conhece. Mulheres, velhos e crianças obrigados a sahir das suas casas foram massacrados. Milhares de mortos e feridos foram banhados de petroleo e queimados". TAK WYGLĄDA PRAWDA. —

ODPĘDZIĆ WARTĘ GERMAŃSKĄ Z WAWELU!

—Pocztą lotniczą PAT z Polski —

Rozgłośnia Polskiego Radia w Wilnie podała na tępujący wyjątek odezwy „Związku Polek, odznaczonych Orderem Virtuti Militari":

„Na profanację grobu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jakiej dopuściła się soldateska germańska, przez prowokacyjne postawienie warty wojskowej w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów, odpowiedzieli mieszkańcy Warszawy obroną murów Belwederu, dawnej siedziby a dziś Muzeum Marszałka i kopaniem rowów przez kobiety i dzieci, na których czele stanęła wdowa po wielkim Marszałku i dwie po nim pozostałe sieroty.

Ukochane miasto Marszałka, — Wilno, w którym polecił u grobu Matki złożyć swe serce nasz Nieśmiertelny Wódz, — wysłało wszystkich swych synów na obronę kraju. Postawienie warty u grobu Marszałka w Krakowie, które miało urobić pyszałkom germańskim opinię nieskalalnych rycerzy, szanujących i po zgonie Wielkiego Przeciwnika, świat uznał za chytry, sprytny pusty frazes, obliczony jedynie na polityczny efekt. Dla ducha narodu polskiego zaś, wartownik pruski, który strzegł przed laty więzienia Marszałka w Magdeburgu, a dziś pełni rzekomo honorową wartę u jego śmiertelnych szczątek, jest tą samą strażą więzienną, jaka broniła mu wolności. — Nigdy jednak ta straż wroga nie zapanowała ani nad duchem Polski, ani nad sercem marszałka. Gdy Kraków zajęty i zaborca po Belweder dłoń zachłanną wyciąga, tu w Wilnie na Rossie czuwa jeszcze Serce Marszałka i stąd wzywa naród: Wszyscy pod broń! z wami jest moje serce! ... — Rodacy, musimy odpędzić germańską wartę z Wawelu!"

Obrona Warszawy

Jak broniła się Warszawa w nocy z dnia 8 na 9 września

Pisma argentyńskie otrzymały z Budapesztu telegraficzne zapiski o tem, co radio warszawskie (długofalowe) nadawało w nocy z piątku na sobotę, gdy Niemcy przechwalali się kłamliwie, iż wzięli stolicę Polski.

O godz. 17 w piątek w głośnikach radiowych, nastawionych na Warszawę, dał się słyszeć przeciągły ryk syren ostrzegawczych, a równocześnie stacja nawoływała: „Uwaga, miasto Warszawa! Uwaga, miasto Warszawa!" Było to uprzedzenie o grożącym nalocie niemieckim. O 17, 13 zawiadomiono, iż niebezpieczeństwo minęło, lecz w 10 min. później nowy alarm. Stacja przystąpiła do nadawania muzyki z płyt, a bombowce nieprzyjacielskie latały nad miastem. Na 3 minuty przed 18 trzeci alarm w ciągu godziny. O 18, 30 krótki komunikat: Stolica Polski znajduje się pod ciągłym ogniem bomb, ale nie ustąpimy. Wytrwamy do końca. Nastąpił przeraźliwy ryk syren.

Wśród syreniego gwizdu nowy komunikat: Ostrzegamy słuchaczów przed kłamstwem Niemców, którzy twierdzą, że wzięli Warszawę! Nieprawda! Radio niemieckie kłamie. Warszawa jest w ręku Polaków i wytrwa. Nasze stacje radiowe we Lwowie i Wilnie prosimy, aby zawiadomiły zagranicę, iż Warszawa nie padła. Wytrwamy do końca!

O 19, 20 stanął przed mikrofonem radia prezydent miasta Warszawy Starzyński i mówił:

Zeszłej nocy byliśmy w ogniu, i tej nocy również. Tak będzie, dopóki nie zwyciężymy. Obrońca Warszawy gen. Czuma otrzymał od marszałka Śmigłego Rydza rozkaz trzymania się do ostatniego żołnierza. Wierzymy w zwycięstwo.

Idźcie na ulice i usuwajcie gruzy. Nie przestraszcie się barykad ulicznych i rowów strzeleckich w mieście. Może nie będziemy ich potrzebowali, ale żołnierz musi mieć gotową pozycję obronną. Przechodźcie spokojnie obok barykad.

Proszę was o gorącą strawę i napój dla żołnierzy. Napójcie ich, nakarmcie, oni nas bronią. Nie słuchajcie plotek, wróg walczy kłamstwem.

Niech każdy współpracuje z komitetem obywatelskiej obrony powietrznej, trzeba tam ochotników. Gdy wybuchnie gdzie pożar, nie czekajcie na straż pożarną, gaście o własnych siłach.

Idźcie po mięso do rzeźni, nadszedł transport wieprzów. Pomóżcie rzeźnikom. Banki niech będą otwarte, podobnie wszystkie sklepy winne funkcjonować normalnie.

Idźcie do swoich codziennych zajęć, nie przerywajcie interesów, wierzcie w sprawiedliwości Boską i zwycięstwo naszej słusznej sprawy.

Po krótkiej przerwie prezydent Starzyński dodał:

Musimy przyzwyczaić się do wojny. Nie poddamy się i wróg musi ustąpić z naszej ziemi. Francuzi i Anglicy są z nami. Warszawa nie padnie, Warszawa będzie się broniła do ostateczności. Polska będzie znów wielką.

Całą noc radio warszawskie było czynne, nadając wiadomości i polecenia. O godz. 20 wydano rozkaz, że wszystkie apteki muszą pozostać otwarte przez całą noc. Zwrócono się nadto z prośbą do gospodyń, aby dostarczyły płótna na bandaże i sienników dla tych, którzy pozostali bez dachu nad głową.

Potem spiker opisywał tryb życia w mieście. Warszawa zachowuje spokój i ma wiarę w zwycięstwo. Po ulicach młodzież męska i żeńska dźwiga wiadra wody dla gaszenia pożarów. Kuchnie żołnierskie funkcjonują na ulicach. Wszyscy mieszkańcy są święcie przekonani, że „krzyżak połamie sobie zęby na Warszawie".

Komitet obrony zwrócił się do gospodyń z apelem o dostarczenie słomy do sienników, krzeseł i stołów dla przytułków, gdzie chronią się mieszkańcy z domów zburzonych i strawionych ogniem O godz. 20,20 dzieci bezdomnych rodzin przybyły do obozu harcerskiego, który wziął je pod opiekę i nakarmił.

O godz. 21 wiadomość: Na Pradze mnóstwo domów zburzonych, szpital Piłsudskiego w płomieniach.

O północy komunikat: Od 24 godzin bombardują nas, ale wytrwamy i nie ugniemy się.

Ze stacji lwowskiej usłyszał o odezwę do kobiet. Kobieta polska — mówiono — nie tylko donosi strawę żołnierzowi na front, ale bierze karabin i rzuca granaty. Nasza święta polska ziemia nie zniesie wrogiego deptania. Żołnierze i kobiety: Wygońmy wroga! Precz z krzyżakiem!

Jakaś tajna stacja niemiecka, być może w Wrocławiu, usiłowała przeszkadzać stacji warszawskiej, nadając na tejże fali awizo: Wir sind in Warschau, Jesteśmy w Warszawie, Estamos em Varsovia. — Przez pół godziny nie można było zrozumieć polskiej stacji. Gdy wreszcie osłabło gadanie krzyżackie, z aparatów, nastawionych na Warszawę, buchnęła wieść:

Niemcy wycofują z Polski 4 dywizje, aby je wysłać na front zachodni, gdzie Francuzi srodze im grzeją stopy. Rodacy, nie damy się! Jeszcze Polska nie zginęła!

4 dni pod wodą

Polska łódź podwodna „Orzeł" przerwała blokadę niemiecką i wyjechała z Gdyni na Bałtyk. Jest to najnowsza z naszych łodzi podwodnych, wykończona w ub. r. w zakładach holenderskich. Pojemność jej wynosi 1,100 ton.

Po wyjściu na Bałtyk „Orzeł" storpedował i zatopił dwa wojenne okręty niemieckie, jeden kontrtorpedowiec i jeden stawiacz min.

Ponieważ Bałtyk jest morzem wewnętrznym, Niemcy po stratach tych domyślili się obecności nieprzyjaciela i zastawili na „Orła" wszelkie możliwe zasadzki. Bałtyk jest płytkim morzem, dlatego też osaczenie „Orła" i zdobycie go wydawało im się łatwą rzeczą. Śledzili za nim we dnie i w nocy. Wszystkie statki na Bałtyku brały udział w tym polowaniu — i przez szereg dni zdawało się, że cała bałtycka siła niemiecka nie ma nic innego do roboty, jak złowienie „Orła".

A „Orzeł" tymczasem był nieuchwytny.

Dowództwo floty niemieckiej okazało zdenerwowanie i wysłano nawet samoloty na przeszukiwanie morza za okrętem. Niemieckie statki towarowe ze Szczecina i Królewca nie śmiały ruszyć w drogę.

Dopiero po szeregu dni nadeszedł telegram z Relwa (Estonia), że zawinął tam polski „Orzeł". Przez całe 4 dni przebywał ostatnio pod wodą. Jest to rekord światowy, bo nie było jeszcze w dziejach żeglugi wypadku, aby załoga łodzi podwodnej potrafiła tak długo wytrwać w zanurzeniu.

Świetny wyczyn „Orła" przynosi zaszczyt imieniowi polskiemu na morzu.

O kontrtorpedowcach polskich, które połączyły się z flotą angielską, wspomniał Chamberlain w gorących i pochwalnych słowach, wypowiedzianych przed izbą gmin.

Wiadomość o tem podaliśmy w zeszłym numerze.

Z Argentyny

Komunikat Banku P. K. O.

Niniejszy komunikat jest autoryzowany przez Banco Central de la Republica Argentina. Banco Polaco Polska Kasa Opieki S. A. zawiadamia Szanowną Klientelę, że może z pełnym zaufaniem odnosić się do Banku, w którym wszystkie wkłady są w zupełności zabezpieczone przez płynne aktywa i środki pieniężne, których likwidacja jest niezależna od wypadków europejskich. Banco Polaco Polska Kasa Opieki S. A. jest Spółką Akcyjną Argentyńską, kontrolowaną przez Banco Central de la Republica Argentina i posiada pełnowpłacony kapitał akcyjny w wysokości m$n. 1,000,000.— Banco Polaco Polska Kasa Opieki S. A. może — zgodnie z obowiązującymi przepisami — organiczyć wypłatę wkładów oszczędnościowych do kwoty m$n. 500 — miesięcznie, mimoto, jako dowód swej silnej sytuacji finansowej, wypłaca natychmiast każdą żądaną kwotę.

Solidarność słowiańska

Radio warszawskie podało, że Czesi i Słowacy z Argent. nadesłali rządowi polskiemu deklarację, że wszyscy Czesi i Słowacy zamieszkujący w Argent. solidaryzują się zupełnie z Polską i gotowi są stanąć w każdej chwili do walki z odwiecznym wrogiem całego narodu, by walczyć wspólnie przeciw wrogowi zagrażającemu Polsce i oswobodzić Czechosłowację.

Na zew z pobojowisk

Polacy w Argentynie, którzy zebrali wysokie tysiące pezów na obronę Polski, rozpoczęli teraz energiczną akcję w ramach Czerwonego Krzyża. Przed Konsulatem Polskim wystają codziennie tłumy ochotników, wołających o umożliwienie im wyjazdu do kraju, aby mogli się bić o Polskę. Niestety, ruch morski zamarł niemal całkowicie, okręty transatlantyckie nie przychodzą ani nie odchodzą. Federacja Towarzystw Polskich powzięła uchwałę, wzywającą wszystkich rodaków w Argentynie do bojkotowania niemców, aby ani jeden pez nie przeszedł z polskiej ręki do niemieckiej. „Każdy polski grosz — powiada uchwała — dany w zarobku niemcowi, jest grzechem narodowym, gdyż pobojowiska w Polsce wykazały nam, że użyty jest następnie krzyżackim sposobem na naszą zgubę".

BOL
Jedynym środkiem dla uśmierzenia go jest
UŻYCIE
BALSAMU
STA. HELENA

Na Ziemi Waszyngtona

Majątek Polaków i ich potomstwa w Stanach Zjedn. wynosi 6 miliardów dolarów

Polacy w Stanach Zjednoczonych stanowią grupę najzamożniejszych przedstawicieli Narodu Polskiego. Interesującą więc jest charakterystyka dorobku paromilionowej Polonii amerykańskiej, dokonana na podstawie porównań i statystyk oficjalnych rządu amerykańskiego i danych ze źródeł polskich.

Dorobek gospodarczy Polonii, stworzony przez ludzi w olbrzymiej mierze biednych, jakimi byli nasi emigranci do St. Zjedn. jest nader poważny. Pozornie wydawać by się mogło, że Polacy jako naród rolniczy osiedlać się będą w Ameryce przede wszystkim na roli. Jest jednak inaczej, zaledwie 12 proc. Polaków zajmuje się zawodowo rolnictwem. Według danych amerykańskich farm polskich jest ok. 17.500, obejmujących 2 miln. akrów (jeden akr — 0,4 ha). o wartości ok. 154 miln. dolarów. Dane ze źródeł polskich określają liczbę farm w rękach Polaków na co najmniej 40.000, na których znajduje utrzymanie ok. 200.000 osób. Poza tym znajduje utrzymanie na roli ok. 300.000 wyrobników polskich. Te same źródła określają obszar farm polskich 4.600.000 akrów o wartości 347,7 miln. dolarów. Dla porównania podać należy, że w U. S. A. jest 955 miln. akrów zajętych przez farmy o wartości 43.7 miliarda dol.

Drugą ważną pozycję w ogólnym dorobku Polonii amerykańskiej stanowią kapitały ulokowane w nieruchomościach miejskich. Polacy posiadają ponad 250.000 własnych domów. Nie są to domy czynszowe w europejskim pojęciu, lecz prawie zawsze dwu-lub trzy-rodzinne domki. Toteż wartość ich razem wzięta nie przekracza 83 miln. dolarów.

Duży wkład do ogólnego polskiego stanu posiadania w St. Zjedn. wnoszą majątki polskich organizacji i związków. Spośród nich dwa największe: Związek Narodowy Polski (ok. 17 miln. dol.) i Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie (ok. 11 miln. dol.) skupiają w swoich rękach ponad 60 proc. ogólnego majątku polskich organizacji, który jest obliczony na przeszło 45 miln. dol.

Osobną pozycję wśród ludności polskiej w miastach zajmują kupcy, drobni przemysłowy oraz bardzo nieliczne reprezentowani fabrykanci. W tej grupie gospodarczej dominuje drobny kupiec t. zw. „grosernik" (sklep spożywczy) i „saloniarz" (restaurator), a przeciętna wartość polskiego zakładu handlowego waha się od 3—5.000 dol. Zatrudnienie w tej dziedzinie znajduje ok. 20.000 osób, a kapitał polskiego handlu i przemysłu jest nie wiele wyższy niż 200 miln. dol. Widzimy więc, że handel polski jest jeszcze w stadium bardzo pierwotnym, nie mówiąc już o przemyśle.

Nader poważną pozycję stanowi również majątek polskich parafii w liczbie 960, szacowany na kwotę 700.000.000 dol.

Ogólny majątek narodowy Polonii amerykańskiej obliczany jest na ok. 6 miliardów dol., co stanowi jednak zaledwie 1,34 proc. majątku narodowego St. Zjedn. (ok. 448 miliardów dol.) Tymczasem stosunek procentowy do ludności wynosi (128:4) 3.1%.

A jednak suma ta jest olbrzymia, gdy weźmie się pod uwagę warunki, w jakich Polonia amerykańska pracowała i stabilizowała swoje życie gospodarcze. Dorobek ten jest owocem wytrwałej oszczędności. Ford w 1924 r. ustalił, że rodzina polska oszczędza ok. 300 dol. rocznie. 800.000 polskich rodzin w Ameryce, oszczędza więc rocznie 240 miln. dol. Zaledwie część tych oszczędności ujawniona jest we wkładach oszczędnościowych. Reszta idzie na rozbudowę życia gospodarczego w postaci kapitałów zakładowych pod nowe przedsiębiorstwa handlowe lub przemysłowe.

Dotychczasowa działalność Polonii amerykańskiej była okresem tworzenia podstaw gospodarczych, na których rozwijać się obecnie poczyna właściwa praca. Powstanie Państwa Polskiego i możność współpracy handlowej z nim w bardzo wielkim stopniu wpływać poczynają na tempo życia gospodarczego Polonii amerykańskiej.

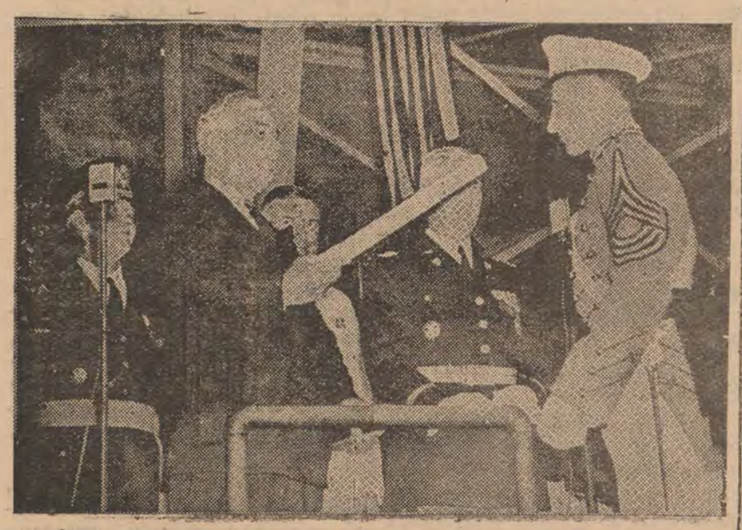

Obrazek z Akademii Wojskowej West Point
Prezydent USA Franklin Roosevelt wręcza kadetowi Stanisławowi Dziubanowi dyplom honorowy.

W słynnnej na cały świat akademii wojskowej West Point, związanej z imieniem Tadeusza Kościuszki (stoi tam nawet pomnik naszego bohatera, który kierował pracami obronnymi tej fortecy w czasie walk o niepodległość Stanów Zj.) — istnieje zwyczaj, że najlepszy z wychowanków, kończących studia, otrzymuje dyplom honorowy z rąk samego prezydenta państwa. W tym roku „prymusem" był kadet Stanisław Dziuban -- i fotografia, którą bierzemy z jednego z pism chicagoskich, przedstawia ów uroczysty moment.

Jan Michałowski
który wyratował załogę łodzi podwodnej „Squalus"

Pisaliśmy o nim obszernie w numerze 30 Gazety. Dzielny ten marynarz i nurek stał się w Stanach Zjedn. bohaterem dnia, dokonał bowiem nadludzkiego zadania

W marynarce amerykańskiej, tak handlowo-pasażerskiej jak i wojennej pracuje i służy bardzo wielu Polaków i ich synów, obywateli Stanów Zjedn. Gdy przed kilku laty prezydent Roosevelt odwiedził Brazylię i Argentynę, na okręcie wojennym, którym odbywał podróż, było sporo marynarzy o polskich nazwiskach. Marynarze ci odwiedzili organizacje polskie w Buenos Aires czuli się dobrze wśród tamtejszych rodaków.

Gdy będziecie kiedy w którymś z portów a spotkacie okręt amerykański, zróbcie próbę, a napewne spotkacie na nim swojaka.

Piszący te słowa, miał raz miłą niespodziankę w Santos. Placykiem Rosario szła gromadka marynarzy amerykańskich z okrętu, który stał na kotwicy w porcie; zagadywali przechodni o coś, a nie mogli się porozumieć. Nikt z przechodni nie znał języka angielskiego, a oni nie rozumieli po portugalsku. Naraz słyszę z grupy marynarzy pytanie: „Czy wśród panów niema przypadkiem Polaka?" Okazało się, że był to polski wnuk (już ojciec jego urodził się w Stanach Zjedn.), z którejś z osad w Pensylwanii. Mówił doskonale po polsku.

I stało się, że w największym porcie kawowym świata, w tym zbiorowisku, gdzie spotykają się okręty ze wszystkich portów — polski język posłużył Amerykanom za przewodnika. Sam ów marynarz polskiego pochodzenia stwierdził to i zagadnął rubasznie kolegów: „A widzicie, gdyby nie mój język polski, tobyśmy się zgubili w Santos".

Z placów boju

Załamanie ofensywy niemieckiej w Polsce

Akcja zwrotów armii polskiej została już zakończona. Wojska polskie bronią się skutecznie przed atakami Niemców, na linii Suwałki-Łomża — rzeka Bug-Wisła-San. Ofensywa niemiecka załamała się zupełnie. Poniósłszy olbrzymie straty w ludziach i materiale bojowym, Niemcy zmniejszyli napór na pozycje polskie. Zmotoryzowana armia niemiecka, która pod dowództwem osobistym Hitlera usiłowała się wedrzeć do Warszawy została przepędzona z bezpośredniego sąsiedztwa stolicy Polski.

Tak zwany „Korytarz Polski" nie jest jeszcze zajęty przez Niemców

Wszelkie ataki wojsk niemieckich na port Gdynię, główne miasto t. zw. „Korytarza Polskiego" zostały przez wojska polskie krwawo odparte. Cała północ korytarza pozostaje w dalszym ciągu w rękach polskich. Również wewnątrz Korytarza, w puszczy Tucholskiej, bronią się jeszcze znajdujące się tam oddziały wojsk regularnych i wolnych strzelców. Wbrew oświadczeniom Niemców komunikacja między Rzeszą a Prusami Wschodnimi odbywa się nie przez Korytarz ale drogą okólną, przez morze Bałtyckie.

Zasadzki krzyżackie

Stale powtarzają się wypadki lądowania lotników niemieckich na polskiej ziemi przy pomocy spadochronów. Tacy lotnicy mają za zadanie przecinać połączenia telefoniczne i uprawiać sabotaż. Wieść o wylądowaniu takiego lotnika rozchodzi się błyskawicznie po okolicy. Okoliczni mieszkańcy chwytają takiego lotnika i oddają w ręce policji. Chociaż lotnicy niemieccy obchodzą się okrutnie z ludnością polską bombardując niewinne ofiary, to jednak żadnego schwytanego wroga jeszcze nie ukamienowano. Chłop polski stoi na wyższym szczeblu kultury i poczucia ludzkości, niż oficerowie niemieccy, znęcający się okrutnie nad Polakami i popełniający potworne zbrodnie w miejscowościach zajętych przez wojsko niemieckie.

Zwycięska bitwa pod Grochowem

Wojska niemieckie atakowały miejscowość podwarszawską Grochów. Po krwawej walce Niemcy zostali pobici i wyparci daleko od Warszawy. Należy przypomnieć, że w czasie wojny polsko-rosyjskiej w 1831 r. 30 tysięczna armia polska rozgromiła tu 100 tysięczne wojsko rosyjskie, kuszące się daremnie o zdobycie Warszawy.

Niemcy się cofnęli

Komunikują z Berlina, że z powodu żelaznego oporu Polaków, wojska niemieckie zmuszone zostały do cofnięcia się na kilkadziesiąt kilometrów, aby zorganizować nowy plan zajęcia stolicy Polski.

Przed decydującą bitwą

W tych dniach oczekiwana jest decydująca bitwa koło Warszawy. Obie strony walczące koncentrują wielkie siły wojska. W szeregach polskich panuje wielki entuzjazm i gotowość do obrony stolicy za wszelką cenę

Lepsza wolność niż Belweder

W czasie bezwzględnych ataków lotniczych na bohatersko bronią się Warszawę, Niemcy zniszczyli wiele słynnych zabytków historycznych. Między innymi zburzony został piękny pałac Belweder, dawna siedziba Marszałka Piłsudskiego, zamieniona po jego śmierci na Muzeum Narodowe. Mimo tak bolesnych strat obrońcy Warszawy nie upadają na duchu. Radio Warszawskie oświadczyło, że wolność jest warta więcej niż najcenniejszy zabytek historyczny.

Niemcy uznają bohaterstwo żołnierza polskiego

Organ Goeringa „National Zeitung" pisze, że „Polacy to prawdziwa rasa żołnierzy". Do przekonania powyższego doszli Niemcy po załamaniu się ich bezowocnych ataków na Warszawę i Gdynię.

Trucicielе

Mimo zaprzeczeń propagandy niemieckiej, lotnicy nazystowscy w dalszym ciągu rzucają na wsie i miasta polskie baloniki dziecinne z trującym gazem, zatrute papierosy i cukierki. W ostatnich dniach zaczęli rzucać zatrute różańce, obrazki i książki do nabożeństwa. Zdarzyło się już szereg smiertelnych wypadków, przeważnie wśród dzieci, zatrucia się tymi przedmiotami.

Ściganie Niemców na morzu

Niemcy już odczuwają dotkliwie blokadę angielską na wszystkich morzach, 54 okrętów handlowych niemieckich o pojemności 180.000 ton schroniło się do portu hiszpańskiego Vigo. Druga grupa okrętów o pojemności 60.000 zawinęła do portów japońskich. Okręty niemieckie używają tysiące fortelów, aby się schronić do portów państw neutralnych.

Zjednoczenie aż do zwycięstwa

Francuski minister spraw zagranicznych Bonnet i ambasador polski Łukasiewicz potwierdzili umowę o wzajemnej pomocy z roku 1925, mocą której Francja i Polska zobowiązują się do niepodpisywania osobno pokoju z Niemcami. Takiż układ ma Polska z Anglią.

Papier jest cierpliwy

Hitler wydał dekret, przyłączający ziemie byłego zaboru pruskiego do Rzeszy, a więc: Pomorze, Gdańsk, Poznańskie i cały Śląsk. W każdym razie za wcześnie, jak na początek wojny

Aby przyspieszyć rewolucję w Niemczech

Lotnicy angielscy rzucili ponownie na całe terytorium niemieckie 10.000.000 ulotek napisanych w języku niemieckim, wyjaśniających narodowi niemieckiemu trzymanemu w zupełnej nieświadomości i niewoli reżymu nazistowskiego, prawdziwą sytuację państwa niemieckiego.

Los Polaków w Niemczech

Gdy robotnicy polscy w Westfalii dowiedzieli się o wojnie polsko-niemieckiej, urządzili patriotyczną demonstrację. Policja niemiecka użyła karabinów maszynowych przeciw nim i wielu z nich padło. Dokonano masowych uwięzień. Policja skonfiskowała aparaty radiowe u polskich robotników. Nie wyrządziło im to zbytniej szkody, bo i tak groziła im kara śmierci, gdyby chcieli słuchać stacyj zagranicznych.

Niemcy bez spodni

Mieszkańcy szwajcarskiego miasta Zurich z wielkim zainteresowaniem słuchali w kawiarniach i restauracjach przemówienia Goeringa. Żywiołową wesołość wywołało oświadczenie spadkobiercy Hitlera, że „jeżeli nie będziemy mieli spodni, to pójdziemy w majtkach kąpielowych". Spokojny naród szwajcarski, przywiązany głęboko do pokoju i instytucyj demokratycznych, ze zgrozą spogląda na wodzów nazystowskich, gotowych dla swoich niepohamowanych ambicyj pogrążyć w nędzy naród niemiecki.

Mówi Chamberlain

Minister Chamberlain w przemówieniu swoim w parlamencie angielskim wyjaśnił sytuację obecną sił sprzymierzonych przeciwko hitlerowcom. W przemówieniu poświęcił wiele miejsca Polsce i jej wojsku, mówiąc że Polska zawsze walczyła bohatersko i w obecnej wojnie mimo niezmiernych trudności, ustępuje wrogowi tylko metr po metrze ziemi po krwawej walce, w której wróg drogo opłaca posuwanie się.

Wojska poznańskie

wpadły na tyły Niemców pod Warszawą

— Wiadomości z dnia 14,9 —

W dwa dni po zajęciu miasta Łodzi przez kolumnę niemiecką, która wdarła się do Polski z Górnego Śląska, najeźdźcy musieli spakować z powrotem i pospiesznie swe manatki, aby uciec tak szybko, jak przyszli.

Co się stało?

Od zachodu, z Poznania nadciągnęły nieruszone dotychczas wojska poznańskie, a zostawione tam umyślnie przez polski sztab do przyszłych działań.

Przez to uderzenie, krzyżacy łamiący sobie zęby na Warszawie, dostali się we dwa ognie, z frontu warszawski a od tyłów poznański.

Niemcy byli już tak pewni siebie w Łodzi, że przyjechał tam z wizytą sam Hiter, akurat w przeddzień pojawienia się Poznaniaków. Zły los prześladuje Iuehrera na ziemiach polskich, gdzie się pojawi samolotem czy samochodem, zaraz jak z pod ziemi wyrastają wojska polskie, i waleczny kapral ledwie ma czas umknąć.

Łódź jest 700-tysięcznym miastem i następnym po Warszawie co do wielkości z miast polskich. Tkaniny łódzkie znane są w całym świecie, nawet w Ameryce połudn. Niemcy nie mieli czasu, aby się obłowić w tut. fabrykach i zamienić swe pokrzywiane mundury na sukna z polskiej wełny.

Uderzenie poznańskie odsłoniło równocześnie Płock i Kutno, usuwając stamtąd Niemców. A radia krzyżackie głosiły już od szeregu dni, że Poznań zajęty przez Niemców i tamt. wojska polskie dostały się do niewoli. Z tego przykładu widzimy, jak krzyżacy wojują: nie tylko zatrutymi papierosami i balonikami oraz bombami pożarowymi z powietrza, ale i łgarstwem. Kto dziś słucha radia, niech będzie cierpliwym i ostrożnym!

Nadejście posiłków poznańskich spowodowało, że szwaby musiały odstąpić od Warszawy, do której pchały się, jak do worka z cukrem.

Nad Bugiem Polacy zdobyli na Niemcach 12 armat i zabrali tysiąc żołnierzy do niewoli.

Warszawę atakowało 70 niemieckich bombowców. 31 z tych belzebubów Polacy zestrzelili i niektóre spadły w sam środek miasta. Żniwo tego dnia było zatem, chwalić Boga, niezgorsze.

Walka o Łysą Górę

W Górach Świętokrzyskich położonych w pobliżu Kielc w Polsce Środkowej najwyższym szczytem jest Łysa Góra. O górze tej prastara legenda mówi, że odbywają się na niej sabaty czarownic. Według ostatnich komunikatów wojennych, wojska polskie obwarowane na „górze czarownic", zaciekle się bronią przeciw stale powtarzającym się atakom wojsk niemieckich. Zbocza Łysej Góry pokryte są gęstą jodłową puszczą.

Klęska Niemców pod Saarbruecken

Artyleria francusko-angielska zniszczyła po wielogodzinnym ogniu zewnętrzne fortyfikacje okalające Saarbruecken. Następnie wojska alianckie przystąpiły do ataku i pod osłoną olbrzymich 70 tonowych tanków zajęły miasto. Do zniszczenia umocnień niemieckich przyczyniła się wielce ciężka artyleria francuska, bijąca z odległości 12 kilometrów. Po wyjściu z miasta Niemcy bombardowali Saarbruecken, pragnąc uniemożliwić aliantom uczynienie z niego bazy wypadowej do dalszych ataków na linię Zygfryda.

Czyżby złamanie osi Rzym — Berlin?

W chwili wybuchu wojny powszechne było mniemanie, że wojska włoskie wezmą natychmiastowy udział w walkach po stronie Niemiec. Okazało się jednak, że oś Rzym-Berlin nie wytrzymała tej próby. Jak dotychczas, Niemcy walczą samotnie na dwóch frontach. Mussolini i jego zięć Ciano, minister spraw zagranicznych Włoch, odbywają narady z ambasadorami Anglii i Francji. Mówi się o zupełnym wycofaniu się Włoch z aliansu włosko-niemieckiego. Świadczyłoby o tem także i niszczenie schronów w miastach włoskich oraz podróż wielkich transatlantyków „Rex" i „Conde de Savoia" do Ameryki. Mussolini zdaje sobie najdokładniej sprawę z niemożliwości wygrania wojnu przeciw koalicji panującej nad morzami i dysponującej najważniejszymi źródłami surowców. Zresztą Włochy są zaniepokojone wzrostem wpływów niemieckich w Europie Środkowej, które zagrażają poważnie interesom włoskim.

Flota polska

Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że trzy polskie statki niszczycielskie /Destroyers/ przerwały blokadę niemiecką Bałtyku i biorą obecnie, wraz z flotą angielską i francuską, udział w tropieniu niemieckich łodzi podwodnych na Morzu Północnym i na oceanie Atlantyckim.

„Sulbraspol"
SOC. COOP.
ELEKTRIT RADIO
Porto Alegre, R.G. do Sul
Caixa postal, 246
PRODUCTO POLONES
BIURA:
rua Marechal Floriano, 48, tel 5-681
SKŁADY
rua São Pedro 875, Tel. 3-608
WŁASNE SKLEPY
„ Povoado dos Pratos, Nr. 1-szy, Mun. Sta Rosa.
„ Povoado Pedregulho, Nr. 2-gi, „ „
„ Povoado 19-a Secção, Nr. 3-ci, „ „

Materiały na ubrania zagraniczne i krajowe. Zakład krawiecki i kooperatywa ubraniowa
Rua 15 de Novembro 369
Telefon 9-0-9 — Kurytyba

Przemówienie

wygłoszone w dniu 9 września 1939 r. przez Posła R. P. Dr. Tadeusza Skowrońskiego na zebraniu kolonii polskiej w Rio de Janeiro, w miejscowym Towarzystwie „Polonia"

W dniu 1 września 1939 roku wojska niemieckie w sposób zdradziecki, bez wypowiedzenia wojny, przekroczyły granice Polski. 60 zmotoryzowanych dywizyj napadło na Rzeczpospolitą w zamachu na wolność i całość terytorialną naszej Ojczyzny. Zbrojący się od wielu lat, kosztem życia całego społeczeństwa, przeciwnik, dysponujący ogromem nowoczesnego materiału wojennego, narzucił nam t. zw. wojnę błyskawiczną, uderzając masami wojsk z lądu, morza i powietrza. W tych warunkach dowództwo nasze musiało swe działania militarne ograniczyć do taktyki defensywnej, aby oszczędzić przede wszystkim jaknajwięcej materiału ludzkiego i wojennego, wygrywać pracujący na naszą korzyść czas, atakując jednocześnie przeciwnika w najsłabszych punktach oddziałami ruchomymi, nie zezwalając mu na zupełne opanowanie okupowanych obszarów.

Kiedy przyjdzie odpowiedni moment, uderzymy na najeźdźcę całą siłą swej armii, całą siłą woli zwycięstwa, całym męstwem żołnierza polskiego, składając w ręce Boga rezultat tej rozprawy.

Nie trzeba zapominać, że 8 dni walczymy właściwie sami, gdyż nasi sprzymierzeńcy nie mogli jeszcze dostatecznie rozwinąć swej działalności dla odciążenia frontu polskiego.

W miarę napływających z pola bitwy wiadomości, widziałem na twarzach wielu naszych Rodaków, przygnębienie i ból. Sytuacja oczywiście jest bardzo poważna, nie ma jednak powodów do rozpaczy i defetyzmu. Przypomnijmy sobie rok 1920, gdy nawała bolszewicka dochodziła do przedmieść Warszawy, gdy Praga stała już w płomieniach, gdy zwątpienie malowało się na wszystkich twarzach.

Tymczasem bitwa warszawska stała się nową chlubną kartą w dziejach historii wojen polskich i zapewniła nam niepodległość.

Oczywiście, dzisiejsza armia niemiecka to nie armia bolszewicka z 1920 roku. Ale i dzisiejsza armia polska, też nie przypomina w niczym naszej armii z okresu wojny z Rosją, gdy oddziały nasze składały się głównie z elementu wojskowo niewyrobionego i niedoświadczonych ochotników. Dzisiejsza armia polska, to armia państwa zorganizowanego, armia wyszkolona i technicznie pod każdym względem przygotowana.

Polska granica z Niemcami wynosiła w chwili wybuchu wojny około 2.200 km., przyczym sama konfiguracja granic, tworzących formę silnie wygiętego łuku przedstawia, za wyjątkiem południa, otwarte niziny, niez niernie trudne do obrony.

Ze względów strategicznych musieliśmy zatym dążyć do skrócenia frontu i oparcia się podobnie, jak w 1920 roku, na zaporze naturalnej jaką jest Wisła.

Najważniejszą rzeczą jednak jest fakt, że armia nasza nie została właściwie naruszona, a na 60 dywizyj, którymi rozporządzają siły zbrojne polskie, jedynie 15 dywizyj użytych zostało w obecnej akcji wojennej.

Zresztą zajęcie większych, lub mniejszych połaci kraju wojującego nie przesądza bynajmniej o rezultatach wojny. Mamy tego liczne przykłady z niedawnej jeszcze historii wojny światowej, z 1919 roku, w której trzy kraje — Belgia, Serbia i Rumunia, znikły czasowo z mapy Europy.

Belgia, posiadająca wspaniałe i nowoczesne fortece, broniła się zaledwie kilka dni, te kilka dni jednak zadecydowały o losie wojny i dzięki nim Belgia spełniła swą wielką misję dziejową, przyczyniając się tym samym do ostatecznego zwycięstwa Aliantów. Rumunia, została okupowana przez Niemcy w ciągu niespełna 6 tygodni, po to, by po wojnie wejść znowu w rodzinę państw europejskich, terytorialnie dwukrotnie zwiększona. Tak samo i Serbia, małe państwo, zajęta całkowicie przez wojska austriackie, odrodziła się po wojnie jako 16-milionowe Państwo Jugosłowiańskie.

Na szczęście, dalecy jesteśmy jeszcze od losu, jaki spotkał te bohaterskie państwa.

Jak już zaznaczyłem na wstępie, gros naszych sił zbrojnych jest jeszcze nie tknięte, a żołnierz polski walczy z brawurą i poświęceniem w obronie zagrożonej Ojczyzny. Całe społeczeństwo, mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy, wszystkie siły żywotne Narodu zmobilizowane zostały przeciwko najeźdźcy. Was, którzy nie możecie przyjść z czynną pomocą, jak Wasi Bracia na froncie, wzywam również do spełnienia obowiązku obywatelskiego.

1. Przede wszystkim więc, proszę Was Rodacy, o zachowanie spokoju i o opanowanie. Pamiętajmy bowiem o tym, że t. zw. wojnę nerwów Naród Polski przetrwał zwycięsko, i tylko przy zachowaniu spokoju wyjdzie my zwycięsko również i z walki orężnej, która została nam narzucona.

Przede wszystkim zatym należy unikać wszelkich scysyj i tarć że zwolennikami, czy sympatykami obozu przeciwnego, gdyż nie odpowiada to godności rycerskiego Narodu Polskiego; należy umieć się opanować nawet w wypadkach jaskrawej prowokacji.

Nie zapominajcie bowiem, że znajdujecie się na gościnnej ziemi brazylijskiej, kraju związanego z nami węzłami przyjaźni tradycyjnej, który pierwszy w Ameryce Południowej z niezapomnianym Ruy Barbosą na czele, stwierdził prawa Polski do wolności i niepodległości.

Poszanowanie neutralności Brazylii i zajętego przez nią stanowiska obowiązuje wszystkich, znajdujących się na terytorium brazylijskim, a więc i Was, Rodacy.

2. Drugą sprawę, którą pragnę podkreślić ze specjalnym naciskiem to fakt, że Polska prowadzi wojnę, a nie powstanie, czy też walkę partyzancką. Dlatego też stanowisko, poczynania i inicjatywy kolonii polskiej nie mogą nosić cech akcji nieskoordynowanej, a tym samym chaotycznej.

W wojnie światowej 1914 roku Polska nie była państwem suwerennym, skupiska polskie zagranicą musiały wszystko stwarzać i improwizować. Dziś mamy własne Państwo i przedstawicielstwa zagraniczne Rzeczypospolitej; za całość akcji politycznej, propagandowej, czy innej— odpowiedzialn jest jedynie przed Rządem. Polskim i własnym sumieniem — Poseł Rzeczypospolitej Polskiej.

Wojna wymaga od żołnierzy karności i dyscypliny. Tej karności i dyscypliny wymagać będę od każdego, kto uważa się za Polaka.

Tak więc wszelka inicjatywa winna być stale uzgadniana z Poselstwem Rzplitej, względnie z odnośnymi Konsulatami, za pośrednictwem stowarzyszeń, czy też powołanych w tym celu organizacyj. Nie znaczy to bynajmniej, żeby czyjakolwiek inicjatywa i ofiarność w pracy, czy inny sposób służenia wspólnej sprawie, miały być tym samym skrępowane. Przeciwnie, wzywam wszystkich Polaków do współpracy, jak kto umie i może. I jestem przekonany, że każdy w swym nawet najskromniejszym zakresie stawi się do apelu.

3. Pierwszym obowiązkiem każdego Polaka jest nieść wysoko sztandar godności imienia polskiego. Będzie to najlepsza i najskuteczniejsza propaganda.

Niezależnie od tego, każdy Polak winien w środowisku, w którym się obraca, uświadamiać indywidualnie opinię publiczną, jak przedstawiają się fakty w prawdziwym świetle. Kto sprowokował wojnę, to najstraszniejsze nieszczęście ludzkości, jak prowadzoną jest ta wojna, kto ponosi za to odpowiedzialność.

Propaganda nie polega na negowaniu faktów dokonanych, nie polega naprzykład na zaprzeczaniu, że to lub inne miasto, że ta lub inna miejscowość została zajęta przez nieprzyjaciela, ale na konsekwentnym wpajaniu przekonania, że sprawa nasza czysta i święta musi wyjść zwycięsko, niezależnie od zmiennych losów wojny.

4. Obywatele!

Nieszczęście i łzy niewinnie wylane towarzyszą dzisiejszej wojnie, jak Polska długa i szeroka. Dzisiejsza technika wojny nie oszczędza nikogo, ani kobiet, ani dzieci. Front przestał być granicą śmierci. Otwarte miasta, miasteczka, wsie są celem ataków lotniczych. Wojna ciągnie za sobą głód, ogień i nędzę.

Rodacy! Apeluję do Waszej solidarności z cierpiącą Polską.

W najbliższym czasie, po przeprowadzeniu niezbędnych formalności będzie zalegalizowany Komitet Czerwonego Krzyża dla pomocy ofiarom wojny w Polsce i jeńcom wojennym. Wiem, że każdy spełni swój obowiązek.

Krwawe chwile, które przeżywa nasze pokolenie, nadludzki wysiłek i cierpienie całego narodu, przejdą do historii i zapewnią lepsze jutro. Niech nikt nie zwątpi w końcowy wynik tej krwawej rozprawy:

Jeszcze Polska nie zginęła
Póki my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Mocą odbierzemy!

Przegląd Sił Zbrojnych

Marszałek Edward Śmigły Rydz udaje się na przegląd wojska polskiego. Towarzyszy mu sztab. Po prawej minister wojny gen. Tadeusz Kasprzycki, w środku za nimi szef rządu polskiego gen. Felicjan Sławoj Składkowski.

Szakier 6-alkrowy na Bacacheri do sprzedania lub wynajęcia. Informacji udziela Jan Furmaniak, rua Dez. Motta, 1760.

SANGUE SANGUE
SANGUE

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyne lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arszenik i t.d

Po 20 dniach użycia zauważa się:
1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu.
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u płci obojga
4. Nabranie na ciele wagi 1-3 kilo,

„SANGUENOL JEST WIELKIM WYNALAZKIEM NAUKOWYM" — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

— 144 —

ry. Dwanaście strzałów padło, pięciu kozaków zwaliło się na ziemię, dwa konie zabite. Kozacy uciekli poza karabinowy strzał, idąc wciąż przed i za oddziałem.

— Pilnuja, żeby nam się co złego nie stało! — wołali żołnierze, śmiejąc się.

Maciek odzyskał zdrowie, siły i humor. Biała tylko opaska, przewiązana po za uchem, mówiła, że był ranny.

— Chłopcy — rzekł do swych żołnierzy — widzi mi się, że dotąd to ino z Moskalem była zabawka. a teraz naprawdę trzeba się z nim wziąć za łeb.

Żołnierze milczeli.

— Żeby ino każdy nabój trafił, nie zostałoby ani jednego. Prochu mi napróżno nie psuć... Najlepiej położyć się na ziemi, oprzeć karabin o kamień lub zagon, wybierać starszyznę i kłaść jeden po drugim.

— A jak nie poradzimy? — spytał jeden z żołnierzy.

— To w las, daleko to? — zawołał Maciek.

— Stryjek dobry, przyjmie z otwartymi rękami i liście da na arbatę — odezwał się mieszczanin z Kielc.

Żołnierze roześmieli się wesoło. Las »stryjkiem« przezwano.

Zanim jutrzenka różowiała świt, bodzentyńskie siły stanęły na rynku w Wąchocku. Wielkie ognie płonęły, muzyka grała. oddziały wojska ma-

— 141 —

— Wy koronę na jej głowę włożycie! Wy, nikt, tylko wy!

Doktór pojechał dalej, Maciek się zadumiał.

— To ona, ojczyzna — powtarzał — bo gdyby to była Najświętsza Panienka, miałaby ci przecie koronę na głowie.

— Ojczyzna bez korony — odezwał się mimowoli głośno.

— Moskale koronę jej skradli — powtórzyli drudzy.

Jakim sposobem ukradli, nie miał Maciek pojęcia, lecz wierzył, nie śmiejąc rozbierać rzeczy dla siebie niepojętych.

W południe, obóz stanął na szczycie odłamu Świętokrzyskich gór. Po godzinnym odpoczynku, wśród brawury, wesołości i wielkiej ochoty, zaczęto się starać zejść na dół. Słońce jaskrawo świeciło, blask białego śniegu i brylantowych iskier ćmił wzrok... Wielkie, ciemne granity sterczały jak olbrzymy. Z daleka widać było szeroką płaszczyznę i rozrzucone na niej wioski. Żywej duszy, na drogach pusto... Idącej garstce zdawało się, że życie i serce świata jest w niej.

Maciek rozważał, dlaczego chłopstwo nie ruszyło, jak ruszyli chłopi z Mirca i ci panowie, którzy obok nich siedzą we dworach?...

— Laczego — powtarzał — wodząc dokoła wzrokiem. — Czy latego, że się boją? Ej, chyba nie, bo jakby wszyscy poszli, toby i strachu nie było.

— 145 —

szerowały na oznaczone miejsca. Cztery armatki drewniane, okute gęsto żelaznymi obręczami, ustawiono na bitej drodze pod wzgórzem, prowadzącym do miasta. Strzelców wysunięto naprzód, rozstawiając ich od spadzistych wzgórz pokrytych lasem, aż po brzegi wielkiego stawu.

Oddział bodzentyński, po pokrzepieniu sił, zajął prawe skrzydło; dwa plutony strzelców uzbrojonych w karabiny, osadziło wielką hamernię i magazyny. W murach kilofami porobiono wyloty. Kompania, w której był Maciek, stała w pogotowiu do rzucenia się w tyralierkę. Jedzono chleb ze słoniną, grzano się przy ogniskach i śmiano nerwowo, strzygąc uszami, jak gończe psy...

— My nie puścimy Moskali z tej strony stawu — zawołał Maciek — i byle im nie dano wedrzeć się drogą do miasta, to pójdą, jak przyszli, a my za nimi, choćby do samego Radomia. Nie wiem ci, jaka siła Moskali, ale i naszych huk, a las na górze, staw, co nas zasłania, mury hamerni, przecie coś znaczą.

— A nasze harmaty — dodał Bartek — jak niespodzianie pluną na Moskala, to się zacznie obzierać.

Różowa jutrzenka padła na śnieg i zarumieniła go radośnie. Zielonawo-biała jasność ukazała się na niebie, a z prawej strony z ponad stawu wybiegła pieśń.

— Moskale! — zawołał Maciek.

— Moskale — powtórzyli strzelcy.

— 148 —

łym orlem turczał w powietrzu, chłopcy, jak malowani, otoczeni tłumem maszerowali.

Odgłos ich kroków zagłuszył huk sześciu dział; zdawało się, ze ziemia jęknęła, strach ogarnął wszystkich, kosynierzy oniemieli.

— Osły — zawołał major — chcą nas przestraszyć, patrzcie, jak strzelają.

Granaty, gdacząc jak dzikie ptactwo, przeleciały po za miasto.

Na zaczepkę moskiewskich dział odpowiedzieli nasi strzelcy wesoło. Tyralierski ogień szedł z obu stron, rozpoczęła się walka na całej linji.

Na prawym skrzydle dwustu strzelców rozrzucono od stawu po za hamernię, łącząc ich z łańcuchem środka. Rozstawiał ich nowo mianowany major.

— Rzadko, powoli, a celnie — powtarzał obchodząc stanowiska. — Moskale nie umieją strzelać, znam ja ich. Nie bójcie się, będziemy stać tuż w pogotowiu i krzywdy nie damy wam zrobić.

Warszawskie dzieci i kosynierów ukryto w olchowych krzakach, przytykających do stawu.

Walka tyralierów trwała trzy przeszło godziny. Zapalone granatami miasto zaczęło buchać ogniem, niebo okryły ciemne chmury. Zluzowano strzelców. Maciek ledwo szedł zmęczony, ośmdziesiąt ładunków wystrzelał. Dwóch tylko naszych na placu zostało, nie można ich było z sobą zabrać.

W samo południe wyłoniła się na główną drogę czarna, jak chmura, kolumna moskiewska.

Sojusz angielsko-polski

Dnia 25. sierpnia nastąpiło w Londynie podpisanie polsko-brytyjskiego układu sojuszniczego. Układ podpisany został ze strony W. Brytanii przez min. spraw zagr. lorda Halifaxa, ze strony polskiej przez ambasadora R. P. Raczyńskiego. Układ ten, składający się z 8-miu artykułów posiada treść następującą:

Układ o pomocy wzajemnej, między Rzeczpospolitą Polską a Zjednoczonym Królestwem W. Brytanii i Irlandii Północnej.

Rząd polski i rząd Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii i Irlandii Północn. pragnąc oprzeć na stałej podstawie współpracę między swymi krajami, wynikającą z zapewnień pomocy wzajemnej o charakterze obronnym, które już wymieniły, postanowił zawrzeć układ w tym celu i wyznaczył na swoich pełnomocników: rząd polski: J-Eksc. p. Edwarda Raczyńskiego, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzplitej Polskiej w Londynie; rząd Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii i Irlandii Północnej: JW. wicehrabiego Halifaxa, głównego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, którzy po wymianie swoich pełnomocnictw uznanych za będące w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. 1. W razie gdyby jedna ze stron umawiających się znalazła się w działaniach wojennych z jednym z mocarstw europejskich, na skutek agresji tego ostatniego przeciwko tejże stronie umawiającej się, druga strona umawiająca się udzieli bezzwłocznie stronie umawiającej się, znajdującej się w działaniach wojennych, wszelkiej pomocy i poparcia, będących w jej mocy.

Art. 2 pkt. 1. Postanowienia art. 1 stosują się również w razie jakiejkolwiek bądź akcji jednego z mocarstw europejskich, ktoraby zagrażała wyraźnie pośrednio lub bezpośrednio niezawisłości jednej ze stron umawiających się, a któraby była tego rodzaju, że ta strona umawiająca się uważała by za żywotne przeciwstawić się jej swymi siłami zbrojnymi. Pkt. 2. Jeżeli jedna ze stron umawiających się znajdzie się w działaniach wojennych, z jednym z mocarstw europejskich, na skutek akcji tego ostatniego, zagrażającej niezawisłości albo neutralności jednego z trzecich państw europejskich, w sposób, stanowiący wyraźną groźbę dla bezpieczeństwa tej strony umawiającej się, postanowienia artykułu 1-go będą się stosować, jednakże bez uszczerbku dla praw danego państwa trzeciego.

Art. 3. Jeżeli jedno z mocarstw europejskich uczyniłoby próby podważenia niezawisłości jednej ze stron umawiających się środkami gospodarczego przenikania, albo w jakikolwiek inny sposób, strony umawiające się udzielą sobie wzajemnie poparcia w przeciwstawieniu się takim próbom. Jeżeliby to mocarstwo rozpoczęło następnie działania wojenne przeciw jednej ze stron umawiających się, postanowienia art. 1 będą się stosować.

Art. 4 — Sposoby stosowania zobowiązań pomocy wzajemnej przewidzianej w niniejszym układzie, są określane między kompetentnymi władzami wojskowymi, morskimi i lotniczymi, umawiających się stron.

Art. 5. — Bez uszczerbku dla sformułowanych powyżej zobowiązań umawiających się stron udzielenia sobie natychmiast wzajemnie pomocy i poparcia w chwili rozpoczęcia działań wojennych umawiające się strony będą wymieniać pełne i szybkie informacje na temat każdego wydarzenia, któreby mogło zagrażać ich niezawisłości, a w szczególności na temat każdego zdarzenia, mogącego grozić zastosowaniem powyższych zobowiązań.

Art. 6. pkt. 1. Umawiające się strony będą sobie wzajemnie komunikować teksty zobowiązań pomocy przeciw agresji, które zaciągnęły albo mogłyby zaciągnąć w przyszłości, w stosunku do państw trzecich. Punkt 2. Gdyby jedna ze stron umawiających się zamierzała zaciągnąć nowe zobowązania tego rodzaju po wejściu w życie niniejszego układu, będzie zobowiązana, z uwagi na dobre działanie tego ostatniego, powiadomić o tym drugą umawiającą się stronę. Pkt. 3. Nowe zobowiązania, któreby strony umawiające się mogły zaciągnąć w przyszłości, nie powinny ani ograniczyć ich wzajemnych obowiązków, określonych niniejszym układem, ani stwarzać pośrednio nowych obowiązków między stroną umawiającą się, — nieuczestniczącą w tych zobowiązaniach, a państwami trzecimi.

Art. 7. — Jeżeli strony umawiające się znalazły się w działaniach wojennych na skutek zastosowania niniejszego układu, to nie zawrą one rozejmu lub traktatu pokoju jak tylko za wspólnym porozumieniem.

Art. 8. — Niniejszy układ jest zawarty na okres 5 lat. Jeżeli nie będzie wypowiedziany na 6 miesięcy przed upływem tego okresu, pozostanie nadal w mocy, przyczym każda umawiająca się strona będzie miała wówczas prawo wypowiedzieć go w każdej chwili za 6-miesięcznem uprzedzeniem. Niniejszy układ wchodzi w życie w chwili podpisania, na dowód czego wyżej wymienieni pełnomocnicy podpisali niniejszy układ i wycisnęli na nim swoje pieczęcie.

Sporządono w języku angielskim w Londynie w 2-ch egzemplarzach oryginalnych. Polski tekst będzie następnie ustalony między stronami umawiającymi się i oba teksty będą wówczas jednakowo miarodajne.

O krzyżaku

Krzyżacy
tak są źli, że nikt na świecie
ich złości nie wypowie!
Gdzie krzyżak nogę stawi,
tam ziemia sto lat krwawi...
Gdzie krzyżak wodę pije,
tam źródło sto lat gnije...
Gdzie krzyżak tchnie trzy razy,
tam już sto lat zarazy...
Gdzie krzyżak rękę poda,
tam już przepadła zgoda,
bo wszystko mu zawadza,
nad czym nie jego władza:
Źle żaby w stawie rechcą,
bo po niemiecku nie chcą.
I ptak go w lesie gniewa:
nie po krzyżacku śpiewa!
Choćbyś co miał lat tysiąc,
jego jest — gotów przysiądz.
Mocnych oszuka, zgrabi,
a zdusi tych, co słabi.
By w niebo była droga,
oszuka nawet Boga,
i ujrzym jeszcze snadnie,
jak słońce z nieba skradnie!

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiety

FLUXO-SEDATINA

(REGULATOR VIEIRA)

Kobieta nie będzie więcej cierpiała

W 2 godzinach ustają kolki maciczne.

Środek zastosowywuje się przy upławach, bólach perjodycznych, po porodzie, krwawieniu itd.

Środek uspokajający i wzmacniający.

FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 z górą lekarzy.

FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

Casa Londres A casa das GRAVATAS BONITAS POR PREÇOS AO ALCANCE DE TODOS

Rua 15 de Nov. nr. 936 tel 909 KURTYBA

Na sprzedaż byk rasy holenderskiej. Informacji u dziela Piotr Rudy — Araucaria.

GABINET ELEKTRO-DENTYSTYCZNY

Lekarz dentysta — **MARIAN J. GONTARSKI**

Specjalność w wyrywaniu i leczeniu zębów bez bólu. Technika nowoczesna sztucznych szczęk z podniebieniem i bez, mostki i t. d.
DIATERMIA, PROMIENIE ULTRAFIOLETOWE I CZERWONE
Praca szybka, dokładna i gwarantowana. Wszelka hygiena.
Ceny przystępne. Materiał pierwszorzędny.
Uwaga: **sztuczne szczęki od 130$000 — Porady bezpłatne**
PARANA

Wdowiec mechanik dobrze zarabiający chiał-by się zapoznać z wdową może bezdzietną albo z panną od lat 35 do 40. Gwarantuje jej dobre utrzymanie. Prosi przesłać swoją fotgrafję i list do redakcji Gazety Polskiej pod numerem 28. Dyskrecja zapewniona.

BŁONA PANCHROMATYCZNA IDEALNA

Używaj ją, NIGDY NIE ZAWIEDZIE

HOTEL PARANA

Nowo urządzony, położony przy Placu Kolejowym. Automobile i omnibusy do S. Paulo, Joinville, Ponta Grossy — przed drzwiami.
Wielki garaż do przechowania samochodów i aut ciężarowych, dla gości darmo.
Czystość, porządek, spokój. — Dobra kuchnia. — Tanie ceny. Dziennie od 8$000.
Pod własnym zarządem Rodziny **Bandeira Singer**
Mówimy po polsku
Pr. Eufrasio Correia, 456 — Telefon 1447 — KURYTYBA

— 142 —

Nie mogąc wyjaśnić tych kwestyj, nie zadawał sobie więcej pytań, gdyż i droga stawała się stroma, a przejścia zasypane śniegiem. Kosynierzy porobili siekierami łopaty i nimi odgarniali śnieg. Na drogach unosili wozy, przenosząc je w trudnych do przebycia miejscach.

Słońce chyliło się ku zachodowi, krwawiąc się i rzucając czerwone blaski na cały świat. Zdawało się ludziom, że krew rozlała się po śniegu, a czerwona jej para obejmuje powietrze i drzewa.

— Niedługo poleje się krew — szeptali ludzie — inaczej słonko nie malowałoby tak okrutnie świata na czerwono. Schowało się, a jeszcze czerwień hula po niebie i ziemi!...

Ostatnie spadzistości, ostatnie drzewa i krzaki jałowca... Wielka biała płaszczyzna położyła się przed nimi. Droga równa, prosta, ubita, ciągnęła się w szarą dal.

Naprzód kłusem pomknął pluton kawalerii do miasteczka dać znać o zawrocie oddziału. Pierwsi maszerowali strzelcy, kosynierzy otoczyli wozy.

Huknęły pieśni:

»Bartoszu, Bartoszu, oj nie traćwa nadziei,
Bóg pobłogosławi, Ojczyznę nam zbawi!...«

Ulubiona kosynierka przodowała. Przy niej szło się równo i szybko, same nogi niosły.

W miasteczku po przybyciu wojska wróciło życie i uciecha. Witano zwycięzców okrzykami i płaczem.

Z Wąchocka przysłano parę baryłek prochu,

— 143 —

kilka cetnarów ołowiu, formy do odlewania kul, walki do robienia ładunków, kapiszony...

— Mieszczki niech robią ładunki — brzmiał rozkaz — musztra dwa razy dnia i do wymarszu gotowym być na każde zawołanie.

Gdy wśród szeregów strzelców rozeszła się wiadomość o przywiezionym z Wąchocka prochu i ołowiu, ochota zakipiała. Maciek poprzysiągł sobie, że weźmie pełną ładownicę, a drugie tyle ładunków schowa do kobiałki.

* * *

W tydzień później przyszedł rozkaz do Bodzentyna od głównodowodzącego: »Wszystkie siły z bagażami i żywnością muszą stanąć w Wąchocku przed wschodem słońca«.

Posłaniec opowiedział, że załoga Moskali z Radomia, zabierając po drodze mniejsze oddziały, idzie na Wąchock. Rada wojenna postanowiła się bronić, aby raz spróbować się z Moskalami, zasłonić sandomierskie województwo i doczekać się spodziewanej pomocy z Galicji.

Nie było czasu do stracenia, dano rozkaz wymarszu.

Na głównym trakcie obsiadły nasze siły stada kozaków, podobne do wron, oblatując oddział zdaleka.

Krakusy rwali się do szarży, dowódca zakazał, posyłając naprzód strzelców. Maciek podoficer poszedł pierwszy. Rzucił swoją dwunastkę w tyralię.

— 146 —

Kurki od karabinów trzasnęły. Naprzód wyskoczył Maciek, za nim Bartek, cały pluton pomknął.

— Stać! — zawołał dowódca.

Usłuchano.

Pieśń rzewna wydobywała się z po za szarego mroku, woda ją niosła.

— To nasi! — zawołano — nasi! nasi!...

Dowódca spiął konia ostrogami i jak huragan przeleciał most, za nim rzucili się strzelcy i kosynierzy.

»Tysiąc walecznych opuszcza Warszawę,
Przysięga klęcząc: naszym świadkiem Bóg,
Z bagnetem w ręku pójdziem w świętą sprawę,
Śmierć naszym hasłem, niechaj zadrży wróg!
Już dobosz zagrzmiał, już sojusz zawarty,
Z panewką próżną idzie w bój pułk czwarty!«

Płynęło dokoła ciepło i serdecznie. Rozwinięty sztandar furczał, szarpany wiatrem. Na amarantowym tle biały orzeł rozpiął szeroko skrzydła.

Trzystu ich było, na karabinach osadzone bagnety błyszczały różowo.

— Dzieci warszawskie przyszły do nas — wołał dowódca.

— Niech żyje Warszawa! — zahuczało wśród strzelców.

— Niech żyje Warszawa! — krzyczeli kosynierzy.

Szał radości i uniesień opanował całe prawe skrzydło. Zapomnieli o Moskalach i o bliskiej wal-

— 147 —

ce, wszyscy opuścili swoje stanowiska, oficerowie i żołnierze biegli do dzieci warszawskich.

Sztandar furczał w górze, chłopcy, jak malowani: granatowe mundury, amarantowe wyłogi i krakuski na głowach. Szli szóstkami, na karabinach bagnety, jak nasze kosy szerokie, ostre i długie.

— Niech żyją warszawskie dzieci, hura! — krzyczał Bartek, wiara za nim.

Warszawskie dzieci maszerowały, jak panny w tańcu, delikatnie, równo, śmiało. Przeszli rynek, muzyka im grała; stanęli przed sztabem w plutonowej kolumnie.

Z kampinowskiej puszczy dostali się do Białobrzegów. Nocą ominęli Radom, maszerując na Kozienice, Szydłowiec i Iłżę. Dowodzili nimi oficerowie z wojska rosyjskiego. Najstarszy z nich kapitan, mianowany na rynku wąchockim majorem, został jako oficer sztabowy odkomenderowany na prawe skrzydło. Dzieci warszawskie również na prawym skrzydle ustawiono w rezerwie.

— To już prawdziwe wojsko — rzekł Maciek — i jeden tyle znaczy, co dziesięciu Moskali. Chodź Warsiawo! chodźcie moje dzieci!...

— Nasze dzieci, chodźcie do nas, z nami — wołali kosynierzy. Wystraszone kobiety wybiegły z domów, witając młodych wiarusów, jak zbawców.

Muzyka szła naprzód, czerwony sztandar z bia-

Mordercy!

— Pocztą powietrzną z Polski —

LUBLIN (PAT.) — Koło Częstochowy samoloty niemieckie zrzucały na wsie polskie cukierki, papierosy i zabawki. Laboratoryjne badania stwierdziły, że przedmioty te zawierały bakterie groźnych chorób. Wiadomą jest rzeczą, że bakterie te dopiero przy zetknięciu się z żywym organizmem ludzkim odżywają.

LWÓW (PAT). — Z sierocińca, pod Częstochową, prowadzonego przez siostry zakonne, pruskie żołdactwo wywlekło opiekunki, które w obecności dzieci w bestialski sposób pomordowało, a następnie kilku chłopcom poucinało ręce, zaś dziewczynkom nogi. W sierocińcu były dzieci od lat 3 do 12. —

LWÓW (PAT). — Ze szpitala pod Wieluniem „bohaterzy" pruscy wywlekli rannych, na dziedziniec i poukładawszy po 8 osób w kształt swastyki, polawszy naftą, podpalili.

WARSZAWA (PAT). — Na Śląsku po dzielnej obronie polskiej, żołdactwo pruskie wziąwszy kilku żołnierzy do niewoli, rozstrzelało ich z tyłu.

Zdziczali poganie

WARSZAWA (PAT). — Korespondenci pism zagranicznych, obserwujący zbliska walki na froncie niemiecko-polskim, mieli często okazję oglądać miejscowości, które wojska polskie w zmiennych walkach, to traciły to odbierały napierającemu nieprzyjacielowi. Między innymi widzieli w Rudzie, pod Wieluniem, właściciela dóbr, nazwiskiem Tacznowski, któremu zdziczałe żołdactwo germańskie rozpruło brzuch i wykłuło oczy, gdyż bronił im dostępu do swej posiadłości. W miejscowości Melmo, pod Grudziądzem, ludność schroniła się przed wojskiem niemieckim do kościoła, gdzie odprawiał mszę św. ks. Nowakowski. Żołdactwo wpadło do kościoła, wymordowało modlących się wiernych, a księdzu Nowakowskiemu jakiś podoficer obciął szablą uszy i nos. Wojsko polskie, które odbiło ową miejscowość, znalazło tam 53 kobiety i 46 dzieci pomordowanych,

Bestie w ludzkim ciele

NOWY JORK (PAT). — Donoszą tutejszym pismom korespondenci z polskiego placu boju, iż gdziekolwiek wojska polskie, w zaciętych kontr-atakach odbiorą jakąś wieś czy miasto, tam znajdują dziesiątki i setki pomordowanych w nieludzki sposób cywilnych mieszkańców, wśród których przeważają starcy, kobiety i dzieci. Pozostali przy życiu informują, iż żołnierze niemieccy wpadają do domów i chat, żądając mleka i chleba, a nie otrzymawszy czego żądają, strzelają niewinnych lub uderzają bagnetem. Wiele kobiet dało swe życie w obronie progów swych ognisk domowych, wiele też pomordowano, gdy broniły swej czci kobiecej. W miejscowości Złoszew, zdziesiątkowano mieszkańców, gdy nie mogli dostarczyć niemieckiemu wojsku żywności. W Brzeźnicy, w Janowie, Pilicy, Żarnowcu, rozstrzelano wójtów i rady gminne za opór w dostawianiu podwód. W ten sposób spełniają germańskie oddziały rozkaz, który im dano w jednym słowie: „austrotten" — wytępić!

„Ausrotten!" WYTĘPIĆ!

Jak padło Westerplatte

WARSZAWA (PAT). — Rozgłośnie całego świata obwieściły swym radiosłuchaczom: bohaterska załoga broniącej wejścia do portu gdańskiego wysepki Westerplatte została po dziewięciu dniach obrony zmuszona do poddania się, przyczym dowódca niemieckich wojsk, atakujących tę polską wyspę, oddał bohaterom honory wojskowe. — Prasa światowa z uznaniem podniosła fakt rycerskości niemieckiego przeciwnika w stosunku do bohaterskiego polskiego żołnierza. Już następnego dnia jednak poszły w świat wiadomości lansowane przez niemieckie Deutsches Nachrichten Bureau, iż polską załogę improwizowanej forteczki na Westerplatte zmuszono do poddania się miotaczami ognia, oraz dymem pożaru, wznieconego w lasku, otaczającym magazyny na Westerplatte. W kilka dni jednak później przeniknęła do bestronnych agencji prasowych Ameryki Północnej garść dalszych a prawdziwszych szczegółów bohaterskich obrony polskiego magazynu na Westerplatte, zamienionego na prowizoryczny schron. Okazało się nieprawdą wzięcie do niewoli małej załogi polskiej na Westerplatte, natomiast dowiedziano się od amerykańskiego dziennikarza, który z Gdańska przedostał się do Rugii, że cała łacha piaszczysta Westerplatte, na której znajdował się polski magazyn, przeznaczony na przeładowywanie amunicji, jest zbombardowana przez ciężką artylerię lądową, przez działa krążownika „Schleswig Holstein", oraz przez eskadry ciężkich samolotów bombowych. Wysepka i magazyn zostały przez dziewięciodniowe bombardowanie zrównane poprostu z poziomem morza, zaś resztki pozostałej przy życiu załogi, której już brakło amunicji, żywności i wody, została wymordowana granatami ręcznymi przez przeważające siły niemieckiej piechoty.

Według korespondenta United Press, nie wzięto na Westerplatte ani jednego jeńca, mimo że kilku pozostałych przy życiu zdołało ostatkiem sił podnieść białą chorągiew. Postąpiono z nimi według starej germańskiej zasady: „Ausrotten!" (wytępić).

Pisma północno-amerykańskie informują, że policja niemiecka zabroniła dostępu do miejsca, gdzie się znajdował polski magazyn przeładowczy amunicji, a gdzie dzisiaj jest tylko kupa gruzów. Północny kraniec półwyspu, na którym bronił się mały oddział polskich żołnierzy, stał się przez bombardowanie oderwaną od lądu wysepką. Kilka tysięcy artyleryjskich pocisków zamieniło półwysep w wyspę.

Pod butem krzyżackim

Z lewej dr. Emil Hacha, prezydent „protektoratu" czesko-morawskiego; z prawej ks. Tiso, prezydent „republiki" słowackiej.

Czesi pod zaborem niemieckim nie upadli na duchu, i gdy nie mogą w kraju, organizują się zagranicą. W Polsce powstał Legion czeski, walczący u boku wojsk polskich. Podobnie we Francji organizuje się wojsko czeskie. Nastrój ludności w Czechach jest tego rodzaju, że Niemcy muszą tam trzymać wielkie ilości wojska, aby zapobiedz wybuchowi powstania.

Biedna Słowacja została zmuszona przez Berlin do wypowiedzenia wojny Polsce. Ksiądz Tiso odpowie kiedyś ciężko za ten uczynek. Naród słowacki ma poczucie haniebnego położenia, w jakim postawił go Hitler do spółki z ks. Tisą. W Bratysławie cały pułk słowacki odmówił wyruszenia do Polski i został rozbrojony przez Niemców. Do Węgier uciekło przeszło 10 tysięcy żołnierzy słowackich. Na froncie polskim żołnierze słowaccy, spotkawszy się z wojskiem polskim, składają broń i oddają się bez strzału, wołając: „Bracia Polacy, to nie my winni, ale ksiądz Tiso!"

Wypadki przechodzenia Słowaków na stronę polską mnożą się tak często, że Niemcy widzieli się zmuszeni wycofać ich oddziały z pierwszej linii. Podobnie lotnikom słowackim odebrano aparaty, bo co który wzbił się w powietrze, odlatywał do Polski.

Z ABRANCHES

Robotnicze Towarzystwo Dobroczynne „Abranches" obchodziło świeżo 29. rocznicę założenia. Prezes p. Jan Kubis miał przy tej sposobności piękne przemówienie, w którym skreślił dzieje powstania i rozwoju stowarzyszenia. Powstało ono dnia 10. 7 w 1910 r., w 500-tną rocznicę zwycięstwa nad krzyżakami pod Grunwaldem i przyjęło imię zwycięskiego króla, Władysława Jagiełły. Rozwinęło się pomyślnie i liczy 500 członków, majątek jego jest wart 150 tysięcy mlr. W ub. r. dostosowało się do nowych ustaw i po znacjonalizowaniu przybrało nazwę „Abranches" ku czci prezydenta Parany a założyciela kolonii, w której T-wo ma siedzibę.

Założycielami T-wa byli żyjący do dziś: Jan Kraiński, Leonard Kowalski, Jan Kowalski, Jan Krasiński, Bernard Krasiński, Jan Bunik, Stanisław Mikosz, Wład. Mikosz, Józef Czerwieński, Jan Ogiński, Szczepan Derda, Tomasz Szlichta i ks. Ludwik Bronny. Nie żyją już następujący założyciele: Hipolit Kowalski, Jan Paluszek, Michał Skrocki, Adam Wilkiewicz, Wilhelm Pałkowski, Jakób Kalinowski, Ignacy Nowakowski, Jakób Mikosz, Izydor Langowski, Antoni Kraiński, Józef Kuk, Marcin Kalinowski, Józef Mikosz, Fr. Górski, Walenty Miłek, Paweł Polak, Feliks Kozień, Jan Regina, Piotr Kalinowski, Wawrz. Hynek i Fr. Wierzbicki.

Abranches wywodzi się z pnia pomorskiego, założyciele jego bowiem pochodzili z Pomorza — tych ziem, które dają Polsce dostęp do morza a które połamani krzyżacy chcieliby dziś Polsce odebrać i w tym celu napadli na nią w sposób niesłychany w dziejach. Abranches powstało w 1873 r., ośrodek jego leży w odległości 6 klm. od Kurytyby.

Kącik Zdrowia

Padaczka lub epilepsja

Padaczka lub epilepsja jest ciężką chorobą ustroju nerwowego. Absolutnie pewnej przyczyny tej choroby jeszcze nie wynaleziono. Cierpienia nerwowe, pijaństwo rodziców, przerażenia, uderzenia w głowę i różne wstrząsy nerwowe mają powodować tę bardzo trudną do wyleczenia chorobę. Padaczka często kończy się zboczeniem umysłowym, ogólnym wyczerpaniem, suchotami, lub nagłą śmiercią.

Nauka medyczna dzieli tę chorobę na kilka odmian, zależnie od jej stopnia i jakości. Niektórzy twierdzą, że choroba ta jest w wielkiej mierze dziedziczna i że pewne czynniki ujemne przodków wywierają ujemny wpływ na system nerwowy potomków. W każdym razie należy szukać przyczyny tej choroby, by przy pomocy jej usunięcia móc chorobę wyleczyć. Niektórzy lekarze utrzymują, że 50 procent padaczek powoduje dziedziczność. Inni twierdzą, że zakażenia i syfilis odgrywa znaczną rolę w tej chorobie. Niektóre wykazy kliniczne wykazują siedm procent epileptyków wskutek suchot.

Bardzo mały procent uleczeń tej choroby notują statystyki. Zastarzała epilepsja jest niewyleczalna, bez względu na to, z jakiej powstała przyczyny. Naogół od pięć do dziesięciu procent chorych może być wyleczonych w przeciągu dwóch lub trzech lat kuracji.

Co stanowi istotę leczenia tej choroby ? Zniknięcie ataków przez 10 nawet lat nie oznacza jeszcze całkowitego wyleczenia epilepsji, jeżeli ataki trwają przez dwa lub trzy lata, chyba w wyjątkowych wypadkach. Można choremu pomóc wiele przez uregulowanie jego diety, pracy, otoczenia, lektury, gimnastyki, co najlepiej można wykonać tylko w stosownych zakładach leczniczych.

Dieta musi być uboga w mięso, więcej jarzyn niż przyprawionych potraw, jeść powoli, żuć dobrze. Ciepłe kąpiele, częste oczyszczanie kiszek, woda, masaże, lekkie ćwiczenia i regularne opróżnianie kiszek. Takie zabiegi wzmacniają organizm chorego i zmniejszają ilość ataków. Stosuje się nieraz z dobrym skutkiem wyciąg z organów zwierzęcych i inne lekarstwa na zmniejszenie ataków.

Dr. F. A. Dulak

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID
Ładne meble w polskim stylu
Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 10 proc. i 20 proc. opustu. — Ujrzeć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieindziej
Meble? — Tylko CASA DAVID
Uważajcie, skład na 4 drzwi.
Mamy też maszyny do szycia

CASA DAVID
Ruá S. Francisco nr 322 — Telefon 1-6 1-7

Alfaiataria Paris
Praça Tiradentes, 303

Kaszmiry, brin, płótna. ubrania gotowe, palta zimowe i koszule weł niane,

Hurt i detal. Wykonujemy zamówienia ciągu 10 godzin
Duży wybór palt dla pań

Filia: TINTUR. ROMANIA
Farbujemy i czyścimy ubrania oraz przeprasowujemy kapelusze. Na składzie duży wybór ubrań nowych i używanych
Robot gwarantowana
Rua Cruz Machado, 13
róg Pr. Tiradentes

Filia CASA PARA TODOS
Rua Barão do Rio Branco, 579—Curityba

Koloniści! Uwaga!
Do pracy w gospodarstwie polecam Wam narzędzia mego wyrobu, znane już szeroko i wypróbowane najlepszej jakości
Ostrza do pługów, Hamulce do wozów, Młocarnie do prostej słomy
Żądajcie tych wyrobów mojej marki w Waszych sklepach. Jeśli nie otrzymacie, piszcie wprost pod adresem:
Stanisław Szczypior
ZAKŁAD MECHANIGZNY
Contenda via Guajuvira
PARANA

KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH
Gimnazjum „Novo Atheneu" współpracując z krajową akcją mająca na celu rozpowszechnienie nauki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.
„NOVO ATHENEU"
r. Aquidabam, 278 — Telefon 378

DENTYSCI
Dyplomowany Lekarz Dentysta
J. Furmaniak
SCHMITDINGEROWA
Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.
Avenida Jayme Reis, 216
Przyjmuje od godz, 8—12 i od 1—5 popoł.

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Emiliano Perneta 67
Kurytyba — Parana

Maria Kryńska
Dyplomowany Lekarz-dentysta
przyjmuje od 1 do 6 pop.
Ul. Ebano Pereira nr. 356
Telefon 1-2-8-8

„A BRANDINA"
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pasty gumowych, pomadek i t d.
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki
„A BRANDINA"
Specjalność fabryki: Jaja cukrowe!
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

UŻYWANY oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914"
Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914" nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu etu.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącem krew które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.
PODWÓJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR" 914 a kosztuje 50 proc. mniej niż dwie zwykłe flaszki.

Zaprzysiężony Tłómacz publiczny
J. GELBERT
Rua Pedro Ivo, 211
Tłómaczy urzędownie wszystkie języki. — Załatwia również sprawy z poza Kurytyby, w tym celu należy nadesłać dokumenty pocztą poleconą

Dr. M. Matiskei
ADVOGADO
Spadki
Pomiary sądowe
Wypadki przy pracy
Obrona
Curityba Malet

LEKARZE

Dr. Aleksander Dobrowolski
Klinika medyczno-chirurgiczna
Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgja ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorjum do analiz.
KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz.
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879; Telefon 1036.

Dr E. Tempski
LEKARZ
Pierwszy asystent 2-go oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalności: choroby serca i płuc. Klinika ogólna Choroby skórne Leczenie ran i żylaków przez najnowsze medoty.
Konsultorjum: — Farmacia Guaira tel. 675 rua Marechal Floriano 740 — Kurytyba. Od godz 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — Av. Silva Jardim nr. 285 Tel. 677.
Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy

Dr. JANINA WĄTROBIANKA
CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE
— PORODY —
KLINIKA OGÓLNA
— WYJAZDY NA KOLONJE —
Konsultorium i rezydencja:
MARECHAL MALLET

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Internista Szpitala Ewangelickiego Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej jajników, urzewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 (nad apteka Minerwa)
Rezydencja: Praça Senador Corêa, 4

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej fakultetu medycyny.
Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafjoletowe.
Konsultorjum: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 11,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem Praça da Ordem od 9 do 10.
Telefony: Konsultorjum 875
Mieszkanie 424

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe.
Konsultorjum: Praça Zacharias, 62 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja Rua, Bruno Figueira, 110 (Batel)

Dr. Adalberto Scherer Sobr.
KLINIKA OGOLNA
Drogi moczowe — Syfilis — Choroby Wątroby i wnętrzności
Konsultorium: Nad Farmacia Moderna, r. S. Francisco, od 10—12.
Mieszkanie; rua Comendador Araujo, nr. 179, telefon 136

Nauka Kroju
Praktyczy podręcznik Heleny Gryzelko z modelami i objaśnieniami. Dla bielizny i krawiecki.— Książka bardzo użyteczna w każdym domu.
Cena 4$000

NIE ROB DOŚWIADCZEŃ!
JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW
UŻYJ ELIXIR DE NOGUEIRA
Farmaceuty chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA
Pokonuje SYFILIS we wszystkich periodach: WYRZUTY, RANY WOGÓLE, REUMATYZM, EGZEMY.
Zalecany przez najlepszych lekarzy

Pierwsze pismo polskie w Ameryce Południowej. Rok założenia 1891.
Wychodzi raz w tygodniu

GAZETA POLSKA

Przegląd spraw polskich w Republikach Brazylji, Urugwaju, Argentyny i Paragwaju

O Polsko, Męczennico Ludów!

3-ci Tydzień

Najważniejszym wydarzeniem 3-ciego tygodnia wojny w Europie stał się dziki i barbarzyński, prawdziwie złodziejski najazd Rosji bolszewickiej na Polskę. Zwierzęcy swój czyn Moskwa usiłuje usprawiedliwić kłamstwem, jakoby germanin zawojował już był Polskę i Rosja poczuwa się do obowiązku chronienia „swojej krwi", to zn. Ukraińców i Białorusinów a równocześnie przyjścia z pomocą ludowi polskiemu... aby mógł wydobyć się z nieszczęścia, w które go rząd polski uwikłał (!). Bolszewicy zajęli część wschodnich ziem. Cały świat demokratyczny i amerykański zaprotestował gromko i oburzył się do żywego.

„Sztylet w plecy polskie", jak to zwą Brazylianie, wymierzył bolszewik w chwili, gdy Polska poczęła się dźwigać zwycięsko z pod przygniatającej przewagi najeźdźców krzyżackich. Broni się skutecznie całe wnętrze Polski: Poznań, Kutno, Łódź, Warszawa, Modlin, Sandomierz, Przemyśl, Lwów, Lublin, a nad morzem Gdynia i Hel. Ataki niemieckie są odpierane z wielkimi stratami dla krzyżactwa.

Niemcy stracili już w Polsce 300 samolotów i tysiąc lotników. Kilku niemieckich generałów zabitych i w niewoli. Napór krzyżacki poczyna słabnąć, a odwet polski wzbiera na sile.

Warszawa będzie się broniła do ostateczności. Chamberlain oświadczył przez radio, iż naród angielski jest dumny z takiego sprzymierzeńca, jakim są bitni Polacy.

Na 3-ci dzień po najeździe bolszewickim Hitler odważył się wreszcie zajechać do Gdańska. W gwałtownej mowie musiał przyznać, że żołnierz polski bije się znakomicie. Gdy rzekł, że państwo polskie już właściwie nie istnieje, zdarzyło się w tymże momencie, że od Gdyni i Helu nadleciały odgłosy ciężkich armat, zadając kłam kapralskim wrzaskom.

Z Niemiec nadchodzą coraz uporczywsze wieści o wzbierającym niezadowoleniu ludności, wystawionej na głód i rzeź. Wojsko słowackie, jako niespolegliwe, kazał Hitler rozwiązać.

Najazd Bolszewicki na Polskę

Napad bolszewicki

W chwili, kiedy położenie wojsk polskich na froncie Bugu, Narwi, Wisły i Karpat uległo polepszeniu, wojska czerwonej Rosji, łamiąc nikczemnie uroczyście zawarty z Polską taktat o nieagresji, ważny do 1942 roku, najechały na Polskę. Stało się to w niedzielę dnia 17.9. Wzdłuż całej granicy polsko-sowieckiej, od Mołodeczna aż do Kamieńca toczą się walki między hordami bolszewickiej Rosji a wojskami polskiego Korpusu Ochrony Pogranicza, oraz armią polską skupioną w okolicach Wilna i Baranowicz. Opòr Polaków jest zacięty.

Ukraińcy powtórnie zdradzeni

Ukraińskie sfery emigracyjne w Szwajcarii z oburzeniem stwierdzają, że Niemcy w ciągu ostatnich kilku miesięcy po raz drugi zdradzili Ukraińców. Naprzód obiecywali im stworzenie państwa ukraińskiego, t. zw. Ukrainy podkarpackiej. Wkrótce potym oddali Ruś podkarpacką Węgrom. W czasie tej wojny podsycali, zresztą bezskutecznie, mniejszość ukraińską w Polsce do wystąpień, obiecując jej stworzenie samodzielnego państwa z południowo-wschodnich ziem Polski. Obecnie zgadzają się Niemcy na zajęcie tych ziem, zdradzając w ten sposób po raz drugi swoich ukraińskich przyjaciół.

Bataliony robotnicze

Czynny udział w obronie stolicy Polski przed atakami wojsk niemieckich biorą udział robotnicy warszawscy. Poszczególne, liczne w tej stolicy fabryki, zorganizowały specjalne bataliony robotnicze. Akcja robotników warszawskich szczególnie uwydatniła się przy odpieraniu szturmów niemieckiej kolumny zmotoryzowanej na warszawskie przedmieście robotnicze Wola.

Zacięty opór

Najezdnicze wojska moskiewskie, które ramię przy ramieniu z hitlerowcami niemieckimi napadły podstępnie na Polskę, spotykają zacięty opór nietylko ze strony wojska polskiego, ale i ludności cywilnej, którą bolszewicy przyszli rzekomo oswobodzić.

Zgroza wśród Ukraińców i Białorusinów

Zarówno zamożniejsi włościanie jak i inteligencja, mieszczaństwo i sfery duchowne mniejszości ukraińskiej i białoruskiej w Polsce przerażone są najazdem bolszewików na wschodnią Polskę. Ludność obawia się zniesienia prawa własności i rozpoczęcia przez Rosję intensywnej polityki gnębienia mniejszości ukraińskiej i białoruskiej, podobnie jak to ma miejsce na terenach Ukrainy i Białorusi Sowieckiej.

Walki polsko-sowieckie

Pod naporem przeważających sił sowieckich wojska polskie, po krótkim lecz zaciętym oporze wycofały się w linii granicznej na nowe pozycje, dogodniejsze pod względem strategicznym i z góry uplanowane. Prawdopodobnie opór poważny stawiony będzie dopiero na linii Mołodeczno-Głębokie, Pińsk, trójkąt forteczny Łuck - Równo, Dubno - Tarnopol-Kołomyja.

Sowiety zdradziły sprawę robotniczą

Obok wojsk regularnych bronią Warszawy również i liczne bataliony robotnicze sformowane przez socjalistyczne związki zawodowe. Walczą one nietylko przeciw odwiecznemu wrogowi Polski — Niemcom, ale przeciw systemowi hitlerowskiemu, trzymającemu w ucisku warstwy ludu pracującego. Robotnicy Warszawy odpierający bohatersko ataki hitlerowców niemieckich, nie spodziewali się, że zaatakują ich z tyłu i podstępnie bolszewicy rosyjscy, szczycący się przed całym światem miłością do robotników a nienawiścią do hitleryzmu. Na wieść o ataku sowieckim — oburzenie i wstręt przejęły polską klasę pracującą.

Stany Zjednoczone za Polską

Cała prasa amerykańska, niemal bez wyjątku, atakuje gwałtownie nikczemne bezprawie, dokonywane na narodzie polskim. „Stalin — pisze New York Times — jest spadkobiercą polityki imperialistycznej Katarzyny II-giej, inicjatorki rozbioru Polski. Wszelkie hasła rzucane przez bolszewików, to obłuda demaskowana raz po raz przez brutalną rzeczywistość.

Działania bojowe

Ataki na Lwów odparte

Niemcy atakowali z trzech stron miasto Lwów, położone w południowo-wschodniej Polsce i liczące około 350.000 mieszkańców. Mieszkańcy Lwowa, gorący patrioci polscy, którzy niejednokrotnie opierali już ataki i wytrzymywali ciężkie oblężenia, bronią bohatersko swojego ukochanego miasta, którego dewizą jest: „Leopolis, semper fidelis". Wszelkie ataki niemieckie zostały krwawo odparte.

Gdynia i Hel

Zarówno zachodnia część portu polskiego Gdynia jak i półwysep Hel bronią się w dalszym ciągu przed przemożnym naporem niemieckim. Technicy militarni z podziwem patrzą na obronę słabo ufortyfikowanych polskich miast nadmorskich, które bronią się już 3 tygodnie, gdy w czasie wojny światowej wspaniałe twierdze belgijskie Liege i Namur padły już po kilku dniach.

Honor narodu polskiego

Jeden z wybitnych przedstawicieli belgijskiego świata politycznego oświadczył dziennikom: „Polacy mogą ulec straszliwej przewadze liczebnej i technicznej połączonych sił Niemiec i Sowietów. Mogą stracić wszystko, za wyjątkiem jednego waloru uważanego za najcenniejszy w życiu narodu. Nieocenionym tym walorem jest honor. Polska nie poddała pokornie swojego karku pod jarzmo wroga. Bohaterską swoją obroną pokazała całemu światu, że wolności i honor są jej droższe nad wszystko.

Brześć Litewski i Kałuszyn

Wszelkie ataki wojsk niemieckich w kierunku Brześcia Litewskiego oraz Kałuszyna rozbiły się o mężny opór dobrze obwarowanych sił polskich. Zarówno twierdza Brześć Litewski jak i Kałuszyn znajduje się w dalszym ciągu mocno w rękach polskich. W okolicach Brześcia rozpoczynają się słynne, trudne do przebycia bagna Polesia, obejmujące obszar 18.000 k n. 2. Na terenach tych niemieckie kolumny zmotoryzowane nie mogą rozwijać działalności bojowej.

Przyjaźń węgierska

Mimo straszliwego naporu Niemców, w kierunku wciągnięcia Węgier w orbitę wpływów Rzeszy, sympatie tego kraju Europy środkowej do tradycyjnej przyjaciółki polskiej rosną z dnia na dzień. W czasie ostatniego posiedzenia parlamentu węgierskiego, minister spraw zagranicznych hr. Csaki oświadczył, że Węgrzy czują głęboką sympatię do bohaterskiego narodu polskiego.

Straty niemieckie

Sfery urzędowe polskie podają, że do dnia 14 bm. wojska polskie zdobyły na Niemcach 13.000 jeńców (w tym 250 oficerów) głównie z awiacji i z wojsk zmotoryzowanych, 48 armat, 215 karabinów maszynowych. Liczby zabitych i rannych komunikat nie podaje, jednak rzeczoznawcy zagraniczni obliczają ją na 45.000 zabitych i 170.000 rannych.

Weź, krzyżaku, parasol na wojnę!

Napoleon, prowadząc w roku 1807 kampanię przeciw Rosjanom i Prusakom na tym samym terenie, na którym obecnie rozgrywają się walki między niemcami a Polakami, wymienił błoto, jako „piąty żywoł", utrudniający na ziemiach polskich wszelkie działania bojowe. Obecnie, po okresie sielankowej, prawdziwie letniej pogody, spadły w Polsce obfite deszcze i zamieniły drogi w grzązkie topiele. „Piąty element" wystąpił przeciw niemieckim wojskom zmotoryzowanym.

Polscy wolni strzelcy

Prasa i radio niemieckie skarżą się coraz bardziej na rosnącą czynność polskich wolnych strzelców, operujących na tyłach wojsk niemieckich i utrudniających zaopatrzenie w żywność i amunicję niemieckich oddziałów. Wolni strzelcy działają na całym terenie okupowanym przed Niemców i stanowią prawdziwą plagę dla wojsk niemieckich. Pisma polskie, wspominając o tych skargach niemieckich zaznaczają, że wolni strzelcy to nie jacyś nieodpowiedzialni awanturnicy, lecz patrioci usilujący wszelkimi sposobami wyzwolić naród z pod obcej przemocy,

Polacy celnie strzelają

Padł na polu walki w Polsce bratanek b. cesarza Niemiec, Wilhelma II-go, książe Fryderyk Oskar.

Biskup Gawlina ranny

Agencja Havasa donosi, że biskup polowy wojska polskiego Gawlina został ranny na froncie.

Wzmocnienie obrony

Z powodu ulewnych deszczów akcja bojowa niemiecka w Polsce osłabła znacznie. Korzystając z tej okazji, obrońcy Warszawy rozpoczęli wściekłą ofensywę, zadając wrogowi ciężkie straty. Po ofensywie, komenda miasta ufortyfikowała jeszcze lepiej stolicę Polski, przewożąc w miejsca strategiczne tramwaje, omnibusy i wagony kolejowe.

Połączenie z Rumunią

Wielkie oddziały wojska polskiego zbliżają się do Stanisławowa, aby obronić linie komunikacyjne łączące Polskę z Rumunią.

Krzyżaku, bacz na swe tyły!

Położenie wojsk niemieckich w Polsce nie jest do pozazdroszczenia. Znawcy wojskowi twierdzą, że armia hitlerowska, pragnąc wykonać swój plan strategiczny w Polsce, wydłużyła bardzo linie łączności, które łatwo można poprzecinać. Odbicie Łodzi przez wojska polskie dowodzą słuszności tego twierdzenia, gdyż tyły Niemców nie są zupełnie chronione.

Krąży, jak kruk

Według wiadomości radiowych, kanclerz Hitler latał znów nad polem walki w Polsce. Spacer ten trwał bardzo krótko i aeroplan Hitlera latał bardzo wysoko. Zrobił jedno okrążenie i poleciał na Śląsk. Nie mógł jednak wylądować na żadnym lotnisku śląskim, ponieważ tam jeszcze się biją z Niemcami wolni strzelcy polscy.

Co mówią Francuzi

Korespondent agencji Havas donosi, że stolica Polski broni się bohatersko. Ataki przeciw Warszawie zostały odparte na północnym wschodzie i południowym zachodzie i zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Ten sam korespondent donosi, że Gdynia również broni się bohatersko, odpierając wszystkie ataki wroga. Niemcy nie mogli również zdobyć dotychczas półwyspu Hel w pobliżu Gdyni.

Grabież

Korespondenci pism litewskich donoszą, że wojska niemieckie po zajęciu wiosek polskich rekwirują bez litości wszystką żywność, pozostawiając ludność w ostatecznej nędzy, bez pożywienia. Specjalne pociągi wywożą do stolicy Niemiec bydło, zboże, warzywa, itd. zrabowane wieśniakom.

Biuro Pośrednictwa Pracy
POTRZEBUJE I DOSTARCZA
Służących, kucharek, pokojówek, nianiek
Wykonuje heblowanie, gładzenie i woskowanie podłóg maszyną lub ręcznie. Wykonuje czyszczenie kominów
Rua Monsenhor Celso, 244 — Kurytyba
Telefon 1554

Ja
mam doświadczenie
które mnie nauczyło, że przeciw bólom głowy, zębów, uszu, bólów reumatycznych i t. p. jest najlepszym środkiem Cafiaspirina. To też zawsze noszę ze sobą tubkę Cafiaspiriny i każdy raz, kiedy poczuję jakikolwiek ból, biorę pastylkę, popijając pół szklanką wody i mam natychmiastowe uspokojenie.
środek niezawodny przeciw bólom przeziębieniom, bólom głowy, bólom reumatycznym
BAYER
CAFIASPIRINA

PETROLINA MINANCORA
Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je. Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych
We wszystkich aptekach i drogeriach
Wyrób Lab. „Minancora" w Joinville

SUL AMERICA CAPITALIZAÇAO
NAJWIĘKSZA KOMPANIA KAPITALIZACYJNA W AMERYCE PŁDN.
AMORTYZACJE W WRZEŚNIU
Dnia 30 września o godz. 14-tej odbędzie się w Rio de Janeiro ciągnienie amortyzacyjne tytułów za ten miesiąc, a w losowaniu biorą udział wszystkie tytuły.
ODNOWIENIE TYTUŁÓW ZALEGAJĄCYCH
może być uskutecznione do tegoż dnia do godz. 13 w biurze Komp. w Kurytybie, ul. B. do Rio Branco, 39, gdzie można uiszczać wpłaty.
Prospekty, informacje i nabywanie tytułów w naszym biurze przy ul. B. do Rio Branco nr. 39.
BIURO SUL AMERICA CAPITALIZAÇAO

Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby
Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionki) z własnego lub dostarczonego przez klientów towaru, podług miary w przeciągu 8 godzin Pierwszorzędna robota. — Zamawiając z rana, oddajemy tego samego dnia garnitur gotowy. — Wielki skład kaszmirów, brimów, linho oraz palta męskie i damskie. Ubrania dla mężczyzn i chłopców
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA
Kuryyba Pr. Tiradentes, 5, róg placu Gen. arques — Telef. 2 6-2 1